KURJER POZNAŃSKI

KURJER POZNAŃSKI wychodzi — z wyjątkiem niedziel i świąt katolickich — codziennie o 6. wieczorem.

ADRES dla wszelkich przesyłek: Kurjer Poznański, Poznań — Posen.

KONTO CZEKOWE: we Wrocławiu Breslau D nr. 5843

PRZEDPŁATA: na miejscu (w ekspedycji) mies. 1.00 kwart. 3.00 mk.
w Poznaniu (z odnoszeniem do domu) „ 1.20 „ 3.50 „
na pocztach Rzeszy niemieckiej „ 1.20 „ 3.60 „
w Niemcz. i Austro-Węg. pod opaską „ 1.35 „ 5.50 „
zagranicą pod opaską „ 2.50 „ 7.50 „
na poczcie polowej „ 1.60 „ 4.80 „
Numer pojedyńczy 10 fen.

OGŁOSZENIA: zwykłe za jednołamowy wiersz petytowy lub jego miejsce — na stronie siedmiołamowej — 20 fenygów.
reklamy za jednołamowy wiersz petytowy lub jego miejsce — na stronie czterołamowej — 40 fenygów.

Telefonu nr. 3524. Redakcja, administracja i ekspedycja przy ul. św. Marcina nr. 63. Telefonu nr. 3524.

Nr. 135. Poznań, niedziela dnia 17-go czerwca 1917. Rok XII.

Poznań, dnia 16 czerwca 1917.

Oświadczenie Koła Polskiego w Parlamencie wiedeńskim.

W świeżej jeszcze pamięci jest uchwała galicyjskiego Koła sejmowego w Krakowie z dnia 28. maja, która dążeniu narodu polskiego do niepodległości tak silny dawała wyraz przed całym światem. Na tem jednak polacy zaboru austryjackiego nie mogli poprzestać. Czekało ich jeszcze niełatwe zadanie, aby w otwartym przed kilkunastu dniami Parlamencie wiedeńskim czyli Radzie Państwa zająć jasne stanowisko polityczne, odpowiadające zarówno interesom całej Polski w myśl uchwały krakowskiej jak i specjalnym potrzebom Galicji. Oświadczenie takie zapowiedziane zostało zaraz na pierwszem posiedzeniu Rady Państwa, kiedy przedstawiciele narodowości słowiańskich składali swoje znane deklaracje prawno-państwowe. W ubiegłą środę wreszcie prezes Koła Dr. Łazarski wygłosił oficjalne przemówienie, w którem zasadnicze linje wytyczne polityki Koła Polskiego w Wiedniu znalazły formalne ujęcie. Zarówno społeczeństwo polskie jak świat polityczny austryjacki oczekiwały z napięciem tej mowy. Zarówno bowiem akcja Koła na tle sprawy ogólno-polskiej jak i stanowisko jego wobec aktualnych spraw galicyjskich i wyłaniającego się stąd stosunku do rządu austryjackiego stanowią dla sytuacji politycznej w Austrji a poniekąd i dla sytuacji międzynarodowej moment pełen znaczenia.

Wywody prezesa Koła w sprawie ogólno-polskiej musiały się z natury rzeczy opierać na tej podstawie ideowej, jaką stworzyła uchwała Koła sejmowego w Krakowie. Nie brakło wprawdzie usiłowań zakulisowych, zwłaszcza ze strony stańczyków, aby politykę galicyjską zepchnąć znowu z tej wyżyny, ogarniającej całokształt interesów polskich, w niziny oportunizmu pospolitego i codziennych przetargów politycznych. Stare nawyczki c. k. wiedeńsko-galicyjskich praktyk „dyplomatycznych“ odezwały się w pokątnych intrygach przeciwko uchwałom krakowskim.

Oświadczenie prezesa Łazarskiego trzyma się w pierwszej swej części ogólno-polskiej dość ściśle tych ram, które narady w Krakowie zakreśliły. Prezes Koła oświadczył, że rezolucja Koła sejmowego jest „istotą naszej polityki i jedyną jej linją wytyczną“. Prezes Łazarski dodał jeszcze, że „nie chcąc w niczem zamącić konsolidacyjnej pracy około utworzenia państwa w Królestwie Polskiem, rezolucja ta odpowiada naszym ideałom narodowym, jest gwiazdą przewodnią dla naszych dążeń w kierunku prawnopaństwowym“.

Ustęp ten o Królestwie nie był zawarty coprawda w uchwale krakowskiej, która o akcie 5 listopada i jego następstwach nie wspominała. Trzeba jednak zważyć, że w międzyczasie zaszedł fakt odpowiedzi państw centralnych na postulaty T. Rady Stanu i tego nie chciał Dr. Łazarski widocznie pominąć.

W dalszym ustępie oświadczenie Koła zwraca się przeciwko fałszywej interpretacji, jakoby uchwały krakowskie sprzeciwiały się myśli państwowej oraz interesom Austrji. Przedstawiciel Koła zaznaczył, że polacy pragną „rzeczywiście w zgodnem współdziałaniu z Austrję budować swą przyszłość i że w tej mierze liczą na pewne na przychylne poparcie Austrji i jej wielkodusznego monarchy, i temu poparciu ufają“.

Przypomnieć należy, że i w słynnej rezolucji krakowskiej ostatni ustęp adresowany był do cesarza austryjackiego i oświadczał, że „wskrzeszenie państwa polskiego przy pomocy Austrji zapewni jej naturalnego i trwałego sprzymierzeńca“.

Oświadczenie świeże Koła w Parlamencie wiedeńskim powtarza tę samą myśl, ale daje jej coprawda silniejszy znacznie wyraz, a pomija natomiast międzynarodowy charakter sprawy polskiej, który uchwała krakowska wyraźnie podkreślała.

Druga część mowy Łazarskiego traktowała o sprawach palących i aktualnych Galicji. Tutaj Koło energicznie wysunęło te postulaty, które tylokrotnie już omawiano. W zakończeniu oświadczył prezes Łazarski, że dopóki wymienione niedomagania nie będą usunięte, Koło odmawia rządowi poparcia.

Tak więc Koło potwierdziło na nowo stanowisko swoje warunkowej opozycji wobec rządu hr. Clam Martinica. Od rządu tego zależy, jak się dalszy stosunek między nim a Kołem ukształtuje.

Oto co wśród naprężonej uwagi całej Izby oświadczył Dr. Łazarski:

Wśród gigantycznej wojny, kiedy państwa znikają, trony się chwieją, kiedy wstrząsane narody mieszają się wzajemnie między sobą, siła dziejotwórczych wydarzeń wojennych wyłoniła na nowo także i kwestję polską. Polska sposobi się do obchodzenia uroczystości swego zmartwychwstania. Jest naszym obowiązkiem, jako członków polskiego narodu, zabrać głos, aby świat o nas bez wysłuchania nas nie powziął ważnych decyzji i nie wydawał zarządzeń, brzemiennych w następstwa. W rocznikach narodów i państw Polska od stuleci chlubnie się zapisała. Prawie przed półtora wiekiem państwo polskie w nierównej walce z przemocą nieprzyjacielskiej polityki ekspansywnej uległo, zostało pokonane, ale nie złamane. Państwo polskie zostało wykreślone z listy państw samodzielnych, lecz naród polski, mimo jak najstraszniejszego i bezprzykładnego ucisku nie może być wytępiony. Żyje on, rozwija się, wzrasta w liczbę, siłę i samopoczucie.

Od chwili rozbawalkowania państwa polskiego każde pokolenie naszego narodu chwytało za broń, aby zrzucić kajdany, w nieprzerwanym szeregu powstań. Naród polski przelał za sprawę odzyskania swojej wolności niezliczoną ilość razy potoki krwi swoich najszlachetniejszych synów. Kilkakrotnie pokonany, nigdy nie uznał gwałtu, jakiego na nim dokonano, nigdy nie zwątpił, gdyż walka o wolność i sprawiedliwość przekazywana była każdemu synowi narodu polskiego przez ich ojców świętym testamentem. A testament ten my, polacy, zawsze uczciwie i ofiarnie wypełniliśmy i wypełniać będziemy. (Oklaski). Męczennicy konfederacji barskiej, drużyny bohaterskie Kościuszki i Poniatowskiego, słynne na cały świat legjony Dąbrowskiego, okryci chwałą bojownicy powstania listopadowego z 1831, krwią przesiąkłe pola insurekcji z 1863, a w końcu nasi najmłodsi synowie, wyróbowani w boju i sławą okryci legjoniści (żywe oklaski na ławach polskich), którzy w obecnej wojnie światowej chwycili za broń, aby walcząc u boku Austrji przełamać rosyjską tyranję — oto wymowne tego świadectwa, a równocześnie niezbity dowód naszego jak najwierniejszego wypełnienia obowiązku. Naród polski ożywiony uczuciem jak najgorętszej miłości ojczyzny, przejęty słusznością nieprzedawnionych praw swoich do samodzielnego państwa dziś w obliczu wydarzeń, które mają stworzyć nowe porządki państwowe w Europie, na zgromadzeniu plenarnem polskich posłów parlamentarnych i sejmowych, na słynnem zgromadzeniu z 28 maja 1917 roku uchwalił w Krakowie znaną ogłoszoną w prasie rezolucję. Rezolucja ta, która domaga się zjednoczonej, niezawisłej Polski i ujawnia żywotne dążenia całego narodu polskiego, jest istotą naszej polityki i jedyną jej linją wytyczną. Wielkie idee tej rezolucji, która wyraża najistotniejsze pragnienia i uczucia narodu polskiego, będziemy zawsze wypisywali na swoim sztandarze. Nie chcąc w niczem zamącić konsolidacyjnej pracy około utworzenia państwa w Królestwie Polskiem, rezolucja ta odpowiada naszym ideałom narodowym, jest gwiazdą przewodnią dla naszych dążeń w kierunku prawnopaństwowym. (Oklaski u polaków). Nie zapominamy o tem, że polityka dążyć może tylko do tego, co jest możliwe i co się da osięgnąć, nie zaś do maksimum tego, co jest pożądania godnem, i jako obywatele państwa austryjackiego jesteśmy świadomi obowiązków naszych względem monarchji, któreśmy też zawsze lojalnie wypełniali i które taksamo wypełniać będziemy. Nasze ideały zresztą w żadnym razie nie sprzeciwiają się myśli państwowej austryjackiej i nie stają na poprzek interesów monarchji. Sądzimy raczej, co już nasi dziadkowie w latach 1794 i 1831 wypowiedzieli że odrodzenie siły i przyszłości tej monarchji da się odnaleźć właśnie na linji naszych dążeń. (Żywe oklaski i brawa na ławach polskich). Dlatego ze zdziwieniem usłyszeliśmy, że z pewnej strony źle tłumaczono tę naszą rezolucję z 28 maja 1917 i interpretowano je jako postępowanie zwracające się przeciw najwyższej dynastji i przeciw państwu austryjackiemu. Przeciw tej błędnej interpretacji musimy z całą stanowczością wystąpić (oklaski na ławach polskich) i możemy nad tem błędnem tłumaczeniem naszej rezolucji i nad tą błędną interpretacją jej spokojnie przejść do porządku z tą uwagą, że pragniemy rzeczywiście w zgodnem współdziałaniu z Austrją budować naszą przyszłość i że w tej mierze liczymy napewne na przychylne poparcie Austrji i jej wielkodusznego monarchy i temu poparciu ufamy. (Oklaski na ławach polskich).

Dr. Łazarski przechodząc następnie do polityki rządowej, powiada: Pragnąłbym powiedzieć: „Pójdźcie za mną w dolinę łez i niedoli!“ Można wprawdzie pojąć, że dla Galicji podczas inwazji nieprzyjacielskiej musiano nieraz wydawać dalej idące zarządzenia, mimo to jednak to, co się stało w Galicji, przechodzi wszelkie wyobrażenie. (Potakiwania). W czasie, kiedy pięć zachodnich powiatów Galicji nie uległo inwazji, administracja nasza cywilna zarówno w miastach, jak i w powiatach, była całkiem dobra. Ale po zwycięstwie pod Gorlicami rozporządzenia się szereg zarządzeń, które byłyby zrozumiałe w czasie, w którym nieprzyjaciel znajdował się w najbliższej odległości. Przedewszystkiem cywilny namiestnik z niewiadomych powodów został usunięty, a w miejsce jego powołano wojskowego. Mówca nie chce podnosić przeciw osobie namiestnika żadnych rekryminacji, lecz sądzi, że może powiedzieć, iż tak, jak cywilny namiestnik mało nadaje się na dobrego wodza wojsk w wojnie, taksamo najtęższy choćby generał nie może być dobrym namiestnikiem w administracji cywilnej. Przytem większą część funkcjonarjuszy starostów zastąpiono wyższymi oficerami, lub też dodano starostwom komendantów rejonowych, których zakres władzy był nieograniczony, tak że prawnej granicy ich kompetencji nie możnaby nawet ustalić. W Krakowie ustanowiono komisarza twierdzy, usunięto legalną administrację, chociaż panujący obecnie cesarz z okazji swego ostatniego pobytu w Krakowie w gorących słowach uznał urzędowanie i zasługi burmistrza reprezentacji gminnej i rady miejskiej. To są niemożliwe stosunki w kraju, który ma być rządzony według istniejących ustaw. Nadto jako podrzędne organa bezpieczeństwa wysłano do Galicji ludzi nie władających językiem polskim i nie znających ludu. Doszło do tego, że ludzie, którzy w powiecie od 40 lat mieszkają, musieli 4 do 6 razy legitymować się i byli aresztowani, jeżeli nie mieli przy sobie paszportu. (Słuchajcie, słuchajcie! — na ławach polskich). Wraz ze zniesieniem administracji cywilnej władze żandarmerji rozszerzono w sposób wprost niezno śny. Przy wydawaniu paszportów np. akt w starostwie zaaprobowany, musiał jeszcze iść do żandarmerji. Ale nie koniec na tem. Nietylko że obce elementy przyszły do Galicji, ukazało się jeszcze rozporządzenie ministerstwa kolejowego, wchodzące natychmiast w życie, a postanawiające, że każdy funkcjonarjusz kolejowy, nie mówiąc już o urzędnikach, musi władać językiem niemieckim (żywe długotrwałe okrzyki: słuchajcie, słuchajcie! — na ławach polskich). Dlatego zaprowadzono przedewszystkiem egzaminy i zasłużeni ludzie, którzy przeszło 20 lat służyli, zostali odrazu oddaleni (ponowne okrzyki na ławach polskich: słuchajcie, słuchajcie!). W ich miejsce powołano ludzi nie władających językiem krajowym, ludzi zupełnie do służby wykonawczej kolejowej niezdatnych. Mnożyć się poczęły nieszczęśliwe wypadki na kolejach z powodu tej ojczystej niesprawności urzędników, nie władających językiem, lecz to położono na karb polaków.

Jeszcze gorsze następstwa wywołał fakt, że w Galicji także dla osób cywilnych wprowadzono sądy wojenne i sądy polowe (żywe okrzyki: słuchajcie, słuchajcie! — na ławach polskich). Mówca nie chce dochodzić, czy sposób, w jaki powołano do życia sądy wojenne, da się usprawiedliwić prawniczo, musi jednak zauważyć, że także te sądy w 9 wypadkach na 10 obsadzane były ludźmi nie władającymi językiem krajowym dostatecznie, albo wogóle nie znającymi tego języka. Chociaż miano do rozporządzenia odpowiednią liczbę audytorów i oficerów, mówiących językiem polskim i ruskim, tych jednakże użyto w innych krajach koronnych. Najsmutniejszem było, że na tłumaczy przy tych sądach używano pierwszego lepszego podoficera, który podał, że zna język polski. Dopiero przyszłość może wykazać, ile cierpień z tego wynikło specjalnie dla ludności wiejskiej. Najmniej uzasadnione doniesienia, jak najlżejsze podejrzenie, wystarczyło, aby ludzi pociągać przed sąd wojenny. To działo się w kraju, który niedawno przedtem nawiedzony został inwazją nieprzyjacielską i który sądził, że po okropnościach tej inwazji będzie mógł odetchnąć. Koło Polskie wreczyło wniosek w sprawie sądów wojennych i spodziewa się, że sprawa ta w sposób zadowalający będzie rozwiązana.

Mówca omawia dalej sprawę ewakuowanych i wytyka, że mieszkańcy obszarów przez inwazję nieprzyjacielską zagrożonych dopiero w ostatniej chwili dowiadywali się o grożącej inwazji i w ostat. chwili pozwalano im kraj opuścić. Ci, którzy pierwej chcieli się oddalić, byli więzieni pod zarzutem rozszerzania niepokojących wiadomości (okrzyki na ławach polskich: słuchajcie, słuchajcie!). O stanie baraków, w których umieszczano biedniejszą ludność, w przyszłości całe tomy będzie się pisało. Zażalenia przedkładane rządowi nie nie skutkowały. Lecz nietylko ewakuowani, także robotnicy sezonowi, którzy mieszkali niedaleko stacji, do której wracali z zagranicy, umieszczani byli w barakach, wśród nich młodzi chłopcy i dzieci. Wielu ewakuowanych przymusowo wysłano do Serbji i tam zmuszono do pracy.

Mówca przechodzi następnie do omawiania zarządzeń gospodarczych, zwłaszcza tych, które odnoszą się do podjęcia żniwa, do transportów kartofli i zauważa, że tylko przez nieumiejętne postępowanie zapasy bogatego kraju zostały zniszczone. Liczba znoszących się wzajemnie zarządzeń gospodarczych wzrosła dzisiaj tak dalece, że nawet prawnik z pewnością się w nich rozeznać nie może. Mimo tego, za przekroczenie takich rozporządzeń stosowano straszne kary. Byłoby rzeczą konieczną stworzyć ewidencję tych zarządzeń i skonstatować, co z tych zarządzeń dzisiaj obowiązuje, a co nie.

Przechodząc do sprawy rekwizycji, zauważa mówca, że rekwizycji wielokrotnie dokonywano przy pomocy ludzi, nie mających rzeczowych wiadomości i rekwirowano ponad miarę ustawy. Rząd dostarczył rolnikom koni, niemożliwych do użycia. A chociaż gospodarstwa w obecnych stosunkach wiele ucierpiały, domagano się od Galicji, kraju, który dotąd przedstawiano jako kraj, by wyżywił większą część krajów koronnych. Tego żądania kraj nie może wypełnić. Kraj domaga się zmiany postępowania przy zasiłkach dla rodzin obywateli, powołanych do służby wojskowej z Galicji. Domaga się, by te zasiłki zrównano z zasiłkami, obowiązującymi w innych krajach koronnych. Należałoby też zaniechać zwyczaju, że zapoznawanie o tem, czy kto zasługuje na zasiłek, wydają żandarmi, nie znający stosunków. Użalić się trzeba także i z tego powodu, że za szkody wyrządzone nie są płacone żadne odszkodowania, należy przystąpić do zaopatrywania inwalidów i nie wolno dać się pocieszać nową ustawą.

Mówca nie chce powiedzieć, by właśnie obecny rząd był odpowiedzialny za wszystko, gdyż wiele stało się już w czasie poprzedniego rządu. Lecz my musimy się bezwarunkowo zwrócić do tego rządu, ponieważ on odpowiada wobec nas i Parlamentu. Kto ma dokonać naprawy? O tej kwestji rozstrzygać nie jest naszą rzeczą, lecz rzeczą rządu, który w tej mierze ponosi odpowiedzialność.

Mówca wzywa wkońcu imieniem Koła Polskiego rząd, by dokonał całkowitej zmiany systemu, panującego w Galicji, na wszystkich polach życia publicznego i gospodarczego, dalej by rząd spowodował zupełny powrót do lepszych stosunków, a mianowicie zarówno co do konstytucji, jak i administracji sądownictwa i wszelkich innych zakresów działania, ażeby wreszcie w Galicji zapanowały normalne stosunki. Od spełnianych postulatów członkowie Koła Polskiego czynią zależnym swój stosunek do rządu. Dzisiaj oświadczamy, że póki te postulaty znane rządowi z wielu skarg nie będą spełnione, póki rząd nie zechce i nie zdoła usunąć tych niedomagań, my nie będziemy tego rządu popierali. (Żywe oklaski na ławach polskich).

Na tle deklaracji Koła.

Wiedeń, 14. czerwca.

Wczorajszą mowę prezesa Koła Polskiego, Dr. Łazarskiego, poprzedziły — jak już donosiłem poprzednio — długie rokowania z przedstawicielami rządu i narady komisji parlamentarnej Koła. A wreszcie poprzedziły ją narady pełnego Koła Polskiego. I tu podnieść należy moment nader znamienny, charakteryzujący stanowisko konserwatystów krakowskich. Mianowicie po odczytaniu na posiedzeniu Koła mowy przez Dr. Łazarskiego, grupa konserwatywna opuściła salę obrad. A następnie w dyskusji pomiędzy innymi pos. Witos skonstatował w swem przemówieniu, że ludowcy odnoszą wrażenie, jakoby za nieuchwytne obietnice, czynione ze strony rządu, pewne grupy w Kole gotowe były porzucić zasadniczą uchwałę co do przestrzegania stanowiska opozycyjnego wobec rządu.

Mowy prezesa Koła Polskiego wyczekiwano w Parlamencie powszechnie z wielkiem napięciem. Czekano na nią, jako na moment bardzo ważny odnośnie do ukształtowania się przyszłych stosunków w Radzie Państwa.

Prezes Koła doszedł do głosu o godz. 4. po poł. Posłowie wszelkich odcieni politycznych stawili się niezwykle licznie. W okamgnieniu otoczyło mówcę olbrzymie grono słuchaczy. Hr. Clam-Martinic, który po południu przemawiał w Izbie Panów, przybył wcześnie do Parlamentu i z uwagą, stojąc bardzo blizko

mówcy, słuchał wywodów prezesa Łazarskiego. Obecni byli również wszyscy ministrowie.

Prezes mówił 5 kwadransy. Mowa składała się z dwuch części: z oświadczenia ułożonego w porozumieniu z Kołem Polskiem, a do tyczącego spraw ogólno-polskich, i z przedstawienia obrazu cierpień Galicji podczas trzech lat wojny, tudzież z przedstawienia postulatów, od których spełnienia zależne będzie dalsze stanowisko Koła Polskiego wobec rządu. Pierwszą część oświadczenia, prezes Łazarski odczytał z manuskryptu. Część drugą, którą rozpoczął od słów: „A teraz pójdźcie za mną w dolinę łez i niedoli", wygłosił swobodnie i z siłą. Cisza głęboka panowała podczas całego przemówienia, a tylko raz wraz zrywały się oklaski i okrzyki. Np. wzmiance o Legjonach towarzyszyły oklaski na ławach polskich i czeskich; kiedy Dr. Łazarski przedstawiał krzywdy wojenne kraju, odezwały się oklaski na całej prawicy, a udział w nich brali także ukraińcy. Gdy omawiał krzywdzące kraj zarządzenia ministra kolei Forstera, z grupy posłów polskich rozległy się głośne, kilkakrotne okrzyki „Abzug Forster!". Hr. Clam Martinic, który był świadkiem tej sceny, wyszedł z sali obrad i potem już nie wrócił.

Na ogół mowa w Izbie zrobiła silne wrażenie. Byłoby ono jeszcze większe, gdyby prezes nie był zapuszczał się w zbyt drobne szczegóły, które mógł pozostawić do omówienia innym posłom, którzy przemawiać jeszcze będą w dyskusji.

W dalszej dyskusji budżetowej przemawiać jeszcze będzie poseł hr. Lasocki o losie uchodźców wojennych.

W sprawie rokowań Koła Polskiego z rządem „Zeit" przynosi — jak się wyraża — „konkretną" wiadomość, że między Kołem a rządem porozumienie już się dokonało. Rząd miał Kołu obiecać załatwienie szeregu postulatów, między innemi nominację cywilnego namiestnika. Informacja ta jest o tyle przedwczesna, że rokowania nie postąpiły jeszcze tak daleko. „Zeit" podaje, że na stanowisko namiestnika są wymieniani dwaj kandydaci mianowicie Dr. Bobrzyński i hr. Tarnowski. Co do hr. Tarnowskiego „Zeit" nie podaje jego imienia. W kołach poselskich przypuszczają, że ma to być hr. Adam Tarnowski, desygnowany swego czasu na ambasadora w Waszyngtonie. W kołach polskich natomiast utrzymują, że w odnośnych kombinacjach osoba Dr. Bobrzyńskiego wogóle nie wchodzi w rachubę.

„N. W. Tagblatt" dowiaduje się, że Koło Polskie żąda między innemi rychłego obsadzenia ministerstwa dla Galicji, tudzież teki w gabinecie, a nadto przekazania kwot, potrzebnych do odbudowy kraju i zaspokojenia pretensji, powstałych z rekwizycji wojennych. Rokowania Koła Polskiego z rządem toczą się dalej i jak się spodziewają, ukończone będą w czasie obrad komisji budżetowej.

Burzliwe zajście w Radzie Państwa.

Korespondent »Berl. Tagebl.« donosi o następującem zajściu na czwartkowem posiedzeniu austryjackiej Rady Państwa. Mianowicie pos. Neunteufel, członek Związku nar.-niemieckiego, polemizował z wywodami posła Stribrnego (czecha), który roztoczył w Izbie krwawy obraz stosunków, panujących w obozie internowanych w Talerhof, gdzie od początku wojny więzi się tysiące podejrzanych politycznie z Galicji. Podczas mowy Neunteufla inny członek Związku nar.-niemieckiego poseł Heine rzucił okrzyk: „O wiele za mało wieszano w Galicji!" Na tę bezczelną prowokację zakotłowało na prawicy i w Centrum. Zerwali się z miejsc swych posłowie polscy i ruscy. W Izbie powstał hałas; wezwano prezydenta, aby Heinemu udzielił surowej nagany. Tymczasem przywódcy stronnictw odbyli naradę, zaczem pos. Stölzel w imieniu Związku nar.-niemieckiego oświadczył, że Heine ubolewa z powodu swego wybryku, oraz że Związek go potępia, a nadto prosił Izbę, aby załatwienie tego zajścia pozostawiono Związkowi.

Apostołowie nienawiści. Jakby się jeszcze nie dosyć w wojnie tej rozpętały furje zacietrzewienia i nienawiści, są jednostki, skąpane szałem wojennym, które za swoją specjalną „misję" uważają budzenie i wzmacnianie nienawiści jako rzekomo niezbędnego „środka walki". Prym w tem trzyma wszechniemiecka »Deutsche Tageszeitg.«, która — nawiasem powiedziawszy — ewangelję nienawiści kojarzy w ciągłem powoływaniu się na zasady chrześcijaństwa. Świeżo z wielką satysfakcją zamieszcza gazeta wspomniana następujący urywek z listu polowego, traktujący o anglikach:

„Mordercy i bestje — to jeszcze zaszczytne miano dla tych zwierząt... Mam wrażenie, że w kraju niema się jeszcze dostatecznej świadomości, o co chodzi. Bo w ojczyźnie trzech rzeczy potrzeba: Nienawiści, nienawiści i jeszcze raz nienawiści. Gdy się w gazetach czyta, nad czem tam w domu radzą, to włosy stają na głowie: jak budzić nienawiść przeciw Anglji — nad tem powinno się obradować..."

Że umysł jakiejś jednostki na froncie, zamącony okropnościami wojny, zdoła takie rzeczy wypisywać, to ostatecznie można wyrozumieć. Ale że redakcja gazety na zimno i z namysłem tego rodzaju elukubracje nienawiści celowo zamieszcza, to rzecz niesłychana. Czyż „Deutsche Tageszeitg." nie zdaje sobie sprawy z tego, że nienawiść jako stały nastrój wobec wroga jest zawsze objawem słabości? A już budzenie sztuczne nienawiści, to środek desperacki, nie pomnażający, lecz zmniejszający siłę odporną. To też zdrowa i rozsądna część opinji niemieckiej słusznie zwraca się przeciwko apostolstwu nienawiści wszechniemców.

Położenie w Grecji.

Przebieg dnia krytycznego w Atenach.

Amsterdam, 15. VI. (WTB.) Przebieg wydarzeń w Atenach przedstawiają następujące telegramy: 12. czerwca rano. Król jeszcze nie wyjechał. Wczoraj podpisał akt, mocą którego zrzeka się tronu na rzecz syna swego Aleksandra. Manifest ma być ogłoszony, wyłuszczający narodowi powody abdykacji i przelewający władzę na księcia Aleksandra. Uchwała ta zostanie, jak słychać, zatwierdzona przez trzy państwa gwarancyjne Anglję, Francję i Rosję. Grupy mieszkańców urządzają pielgrzymki do pałacu. Przez całą noc dzwonią dzwony w Atenach i w Pireusie. Ultimatum, doręczone przez Jonnarta, kończy się w południe. Urzędnicy ministerstwa spraw zagranicznych udali się z oficjalną odpowiedzią do Pireusu.

12. czerwca godz. 2. min. 10. Ultimatum ukończyło się. Król nie wyjechał jeszcze. Naokoło pałacu zgromadzili się rezerwiści, którzy demonstrują, żądając, by król nie wyjeżdżał. Nie pozwalają udać się ministrom do pałacu, ponieważ sądzą, że ci biorą udział w abdykacji króla. Żołnierze, którzy mieli rozkaz przy wrócenia porządku, przyłączyli się do rezerwistów. Tłum napadł w pobliżu pałacu na przywódcę politycznego Stratosa, któremu zarzuca się, że radził królowi zastosować się do żądań koalicji. Z powodu tych wypadków wylądowano dalsze wojska koalicji a nad Atenami pojawiły się latawce.

Godz. 2. min. 30. Ostatnia proklamacja króla, mocą której zrzeka się tronu na rzecz syna swego Aleksandra, została cojeno porozlepiana na wszystkich rogach ulic, czytana ze spokojem przez publiczność. Przed pałacem, gdzie tłum stale wzrasta, tu i owdzie zakłócony bywa porządek. Tłum usiłuje przeszkodzić metropolicie ateńskiemu w udaniu się do pałacu w celu odebrania przysięgi księciu Aleksandrowi. Tłum usiłuje zająć wszystkie dojścia do pałacu, ażeby król nie mógł odjechać. Wojska francuskie mają przywrócić porządek.

Godz. 3. min. 9. Wojska francuskie ładują w Pireusie i w Phaleron. Tłum przyjmuje je dobrze. Wojska francuskie nie mają natychmiast wkroczyć do Aten. Metropolita był w pałacu, a król Aleksander złożył przysięgę. Na wiadomość o wkroczeniu wojsk francuskich opór rezerwistów począł słabnąć.

Godz. 6. min. 30. wieczorem. Król Konstanty cojeno wyjechał z Aten. Udał on się niepostrzeżony przez ogród, który opuścił rzadko używana furtka. Wsiadł on szybko do wielkiego samojazdu, który pospiesznie odjechał. Wielki tłum biegł za samojazdem.

Godz. 11. min. 20. wieczorem. Król, królowa, następca tronu i inni członkowie rodziny królewskiej opuścili dziś wieczorem Grecję. Udali się oni w Orlopos naprzeciw wyspy Eubea na pokład francuskiego kontrtorpedowca. Słychać, że rodzina królewska uda się w Korfu na statek angielski a później do Danji.

Wkroczenie koalicji do Tessalji.

Amsterdam, 15. VI. (WTB). Według jednego z pism tutejszych donosi angielski sprawozdawca wojenny Ward Price z Elassony, że wojska francuskie, które wkroczyły do Tesalji, dotarły do miasteczka Serfidze nad południowym krańcem strefy neutralnej już o godz. 11 przed poł. Był to jeden z licznych oddziałów, które rozmaitemi drogami wkroczyły do Tesalji. Towarzyszyły mu samojazdy opancerzone z karabinami maszynowemi. Nie napotkano na najmniejszy opór. Kilka oddziałów lotnych żandarmów królewskich cofnęło się przed godziną. O godz. ¼5 z rana oddział nasz dotarł do Elassony, w godzinę później przybyło 5 delegatów Venizelosa do Tesalji. W kościele odśniewano Te Deum z powodu abdykacji króla Konstantego.

Wschodząca gwiazda Venizelosa.

Paryż, 13. VI. (WTB). Omawiając wypadki w Grecji pisze »Temps«: Polityka państw gwarancyjnych, wolna od wszelkiego samolubnego wyrachowania i mściwości i usuwająca jedynie najbardziej skompromitowanych spiskowców, pozwalająca królowi na oddanie tronu drugiemu synowi, jest silnym dowodem wspaniałomyślności. Naród grecki, który odtąd jest panem swego losu, powierzy go zapewne szybko i bez trudności Venizelosowi, który raz już ocalił rozszarpaną swą ojczyznę. »Débats« dowodzą: Byłoby logicznem, gdyby Venizelosa powołano z powrotem do władzy. Byłoby to prostą konsekwencją abdykacji króla i równocześnie dowodem, że konstytucja od nowa poczyna funkcjonować. Venizelos powróci może do Aten z powodu ruchu wśród narodu, któremu nie można się oprzeć. W każdym razie powinien on utworzyć sobie rząd, któryby odpowiadał życzeniom olbrzymiej większości narodu greckiego.

Wydalenie obywateli państw centralnych z Grecji.

Berlin, 15. VI. Jak donoszą rozmaite pisma z Aten, zostaną obywatele państw centralnych przez nadkomisarza Jonnarta wydaleni z Grecji.

Koalicja czyni ustępstwa dla Grecji.

Ateny, 14. VI. (WTB.) Gabinet opracował rozporządzenie amnestyjne dla wszystkich przestępstw politycznych. Urzędowo donoszą, że Jonnart zakomunikował rządowi, że towary, zatrzymane pod Salamis, natychmiast mają być wywiezione. Wszystkie statki ze zbożem i węglem, jadące do Pireusu, otrzymały rozkaz udania się w dalszą drogę.

Pod znakiem rewolucji w Rosji.

Walka z rozprężeniem w armji.

Petersburg, 15. VI. (WTB). Rząd Tymczasowy ogłasza rozporządzenie według którego wszystkie przewinienia wojskowe jak nieposłuszeństwa, rokoszowanie, dezercja i podburzanie do tych przestępstw karane będą robotami przymusowemi i pozbawieniem wszelkich praw, m. i. także prawa do posiadania gruntu.

Chłopi przeciw rozprężeniu w armji.

Petersburg, 15. VI. (WTB). Kongres chłopów przyjął rezolucję, potępiającą dezercję z pod sztandaru i wzywającą wszystkich obywateli do walki z dezercją. W najbliższym czasie poczyni się jak najostrzejsze zarządzenia, celem zwalczania tej plagi.

Chłopi żołnierzom.

Petersburg, 14. VI. (WTB). Donoszą z dworca Yalutorowsk linji kolejowej Omsk-Syberja o wysłaniu 28 wagonów mąki, którą chłopi sprezentowali żołnierzom. Pociąg zaopatrzony był w napisy „Ufajcie Rządowi Tymczasowemu".

Ministrowie w Petro-Pawłowsku.

(wł) W twierdzy petro-pawłowskiej obowiązuje obecnie, jak donosi paryski »Matin«, następujący nowy regulamin, zastosowany wobec więzionych tam byłych ministrów rosyjskich: O godzinie 7 rano otrzymują ministrowie pod dozorem naczelnika straży więziennej poprzez otwory w drzwiach każdej poszczególnej celi miseczkę zupy (przeważnie kaszę) i trochę chleba. Porcja jest zupełnie taka sama, jaką otrzymują żołnierze. Po śniadaniu każdy z ministrów otrzymuje miotłę i musi sam osobiście wymieść i wyczyścić swą celę więzienną. Przechadzki odbywają się tylko raz dziennie; każdy z ministrów bywa wypuszczony tylko osobno i przechadza się sam. W południe otrzymują ministrowie kapuśniak i kawę. O godzinie 4 po południu i wieczorem znowu kaszę. Każdy z ministrów ma własne ubranie. Jeżeli który z nich jest chory, zwalnia go się od pracy. W chwili obecnej znajduje się 30 ministrów i osobistości wybitniejszych w celach fortecznych.

Wojna z Ameryką.

Przegląd wojsk.

(wł) Z Waszyngtonu donoszą że Wilson dokonał 10 bm. przeglądu 35.000 żołnierzy, mających wyruszyć na front francuski. Zaraz potem dokonał przeglądu 2500 oficerów amerykańskich, znajdujących się dziś już w drodze do Europy.

Kredyty brazylijskie na wojnę.

(WAT). »Petit Parisien« donosi, z Rio de Janeiro, że senat brazylijski uchwalił 270 miljonów funtów na wydatki wojenne. Brazylijski minister wojny zapowiedział, że Brazylia wystawi niebawem 600.000 żołnierzy na stopie wojennej (?).

Podróż posła niemieckiego Paulí'ego.

Londyn, 15. VI. (WTB.) Korespondent „Daily Mail" w Rio de Janeiro telegrafuje, że parowiec holenderski „Trisia" z posłem niemieckim Paulim, któremu koalicja przyznała glejt bezpieczeństwa, zatrzymany został pod Montevideo przez krążownik angielski, który zbadał bagaż i ładunek. Następnie udał się parowiec w dalszą drogę do Santos i stamtąd 11. czerwca do Nowego Jorku. Książowniki angielskie towarzyszyły mu.

Nieporozumienie amerykańsko - japońskie.

Rotterdam, 15. VI. (WTB.) Według „Nieuwe Rott. Courant" donosi Exchange Telegraph Company z Waszyngtonu, że Departament stanu zakomunikował rządowi w Tokio, że między obu państwami panuje nieporozumienie. Równocześnie wdrożono śledztwo, ażeby stwierdzić źródło fałszywej noty, która wywołała w Japonji takie niezadowolenie. Przypuszczają, że wysłano ją przez Nowy Jork do Tokio.

Z Królestwa.

Narady polityczne w sprawie odpowiedzi rządów centralnych. »Przegląd Poranny« donosi:

„Jak słychać dużo widoków urzeczywistnienia ma projekt zwołania komisji mieszanej, złożonej z 10 członków Tymczasowej Rady Stanu i 10 przedstawicieli stronnictw, do których należeliby również przedstawiciele Koła Międzypartyjnego. Na liście tej figuruje podobno p. Stecki z Lublina. Komisja owa zajęłaby się rozważeniem i możliwą realizacją wskazówek, zawartych w odpowiedzi państw centralnych. O zwołaniu kompletu ugrupowań politycznych i społecznych z całego kraju niema narazie mowy".

»Głos« dodaje do tej wieści co następuje: „O ile nam wiadomo, informacja powyższa w szczegółach nie jest zupełnie ścisła; istotnie jednak zamierzone są narady kilku członków Rady Stanu z przedstawicielami stronnictw, wobec zaniechania narazie konwokacji liczniejszego grona osób z całego kraju".

—

Wywiad o młodzieży warszawskiej. „Kurjer Warszawski" zamieścił interesującą wzmiankę głosów wybitnych pedagogów i kierowników szkół o fizycznym i moralnym stanie młodzieży, uczęszczającej do warszawskich szkół średnich. Wszystkie niemal głosy stwierdzają obniżenie energji fizycznej u młodzieży, wynikające na skutek złego odżywiania się. Daje się to szczególnie odczuwać w klasach niższych. Kierownicy szkół tak dalece się liczą z tym faktem, iż zamierzają wprowadzić w przyszłym roku szkolnym pewne ulgi w pracy.

Co się tyczy stanu moralnego młodzieży, to nasi pedagogowie na ogół wyrażają się o młodzieży dodatnio. Z pewną gorzeczą tylko konstatują, że opieka rodziców zostawia wiele do życzenia. Ojcowie i matki, zaabsorbowani trudnemi warunkami bytu, mniej zajmują się wychowaniem dzieci. Szkoła nie jest w stanie zastąpić tego czynnika wychowawczego, jakim jest dom. Po zatem jednak stosunek rodzin do szkoły jest coraz lepszy.

—

Delegacja Rady m. St. Warszawy w Lublinie. Wróciła z Lublina delegacja powołana uchwałą Rady miejskiej z dnia 19 maja, która prowadziła pertraktacje o dowóz żywności do Warszawy z terenu, okupowanego w Królestwie Polskiem przez władze austryjackie. Stan aprowizacji Królestwa przedstawia się groźnie. Szczegóły z sprawozdania, złożone Radzie miejskiej podamy w następnym numerze.

—

Emigracja z Łodzi. Pod tym tytułem donosi „Lodzer Volksblatt": Na zasadzie zmniejszenia się kart chlebowych, wydawanych na obecny okres, stwierdzić można, że w przeciągu ostatnich 2 tygodni zmniejszyła się liczba mieszkańców Łodzi, z powodu masowego wyjazdu na wieś i do mniejszych miasteczek o 40 000 dusz. Wedle tych samych danych opuściło Łódź od Świąt Wielkanocnych 80 000 osób. Emigracja ta najbardziej ujawnia się w miejskich szkołach początkowych, z których ubyło już 5000 dzieci.

—

Królestwo wobec uchwał krakowskich. Na nadzwyczajnem posiedzeniu Rady miejskiej w Opatowie na wniosek radnego p. Seweryna Horodyskiego jednogłośnie uchwalono wysłać do prezesa Koła Polskiego, Dr. Łazarskiego, w Wiedniu, niżej podpisany adres::

„Rada miejska starego Opatowa wita z prawdziwem uznaniem i szczerym entuzjazmem uchwałę polaków galicyjskich, zebranych w Krakowie na Kole sejmowem 28 maja br., jako odpowiadającą w całości myślom, dążeniom i pragnieniom 20 miljonów serc polskich, jednym dziś ożywionych duchem i przesyła wyrazy wysokiej czci i hołdu wszystkim najczcigodniejszym uczestnikom owego historycznego posiedzenia." Adres ten przesłano prezesowi Koła Dr. Łazarskiemu depeszą do Wiednia.

—

Nominacja. Jak się dowiaduje częstochowski »Dziennik Polski« nadburmistrz Częstochowy, radca rządowy, p. Knoblauch opuszcza wkrótce swoje stanowisko, przenosząc się na stały pobyt do Płocka. P. Knoblauch mianowany został naczelnikiem powiatu płockiego.

W Częstochowie odbędzie się 19 bm. uroczyste otwarcie Rady miejskiej z wyboru.

Z Galicji.

O udział lekarzy w odbudowie kraju. Lwowskie Tow. Lekarskie powzięło uchwałę, żądającą, aby namiestnictwo do obrad nad odbudową Galicji wyznaczyło miejsca dla trzech hygjenistów-lekarzy, których głos będzie wyrazem opinji organizacji lekarskiej.

—

Piłsudski w Krakowie. Komendant Piłsudski przybył na kilka dni do Krakowa, pragnąc zachować swoje incognito. Tymczasem wiadomość o tem rozeszła się szeroko, tak że w dniu wyjazdu jego zgromadziły się przed jego mieszkaniem tłumy ludności krakowskiej. Ulice, któremi miał przejeżdżać komendant, przystrojono chorągwiami narodowemi, okna dywanami i kwieciem. Gdy zajechał powóz, został momentalnie przybrany kwiatami.

W przygodnej mowie jeden z obywateli wyraził uczucia, jakie żywi niezmiennie Kraków dla Piłsudskiego.

Gdy potem wkrótce wyszedł komendant, zamierzając odjechać pospiesznie na dworzec, powóz został otoczony wśród okrzyków owacyjnych przez żołnierzy i tysięczny tłum publiczności. Wśród pieśni i niemilknących owacji posuwać się musiał powóz nowoli ku dworcowi. Z okien i balkonów sypały się kwiaty. Cały plac przed dworcem zaległy tłumy. Po odśniewaniu „Roty" — publiczność wzniosła serdeczne okrzyki, za które komendant wojskowem pozdrowieniem dziękował. Następnie mimo trudności foramlnych liczna publiczność przedostała się na peron, gdzie owacje trwały aż do zniknięcia pociągu z oczu zebranych.

Wiadomości polityczne.

Uzupełnienie gabinetu węgierskiego.

Budapeszt, 15. VI. (WTB). Król zamianował na dzisiejszej audiencji na propozycję prezesa ministrów hr. Maurycego Esterhazyego jeszcze następujących członków gabinetu: ministrem spraw wewnętrznych Gabriela Ugrona, finansów dra Gustawa Gratza, handlu hr. Belę Serenyego, kultu hr. Alberta Apponyego, sprawiedliwości Wilhelma Vazsonyego, ministrem dworu hr. Teodora Batthalvego, ministrem dla Kroacji hr. Aldara Zichyego, honwedów marszałka porucznika Aleksandra Szurmaya.

Pisma witają nowe ministerjum jako gabinet reformy wyborczej, który zapoczątkuje nową erę reform demokratycznych.

Przybycie króla do Budapesztu.

Budapeszt, 14. VI. (WTB). Król dzisiaj rano przybył do Budapesztu. Ogłoszenia urzędowego nowej listy ministrów spodziewają się dzisiaj.

Zaprzysiężenie nowego gabinetu węgierskiego

Budapeszt, 15 VI. (WTB.) Król przyjął ustępujących ministrów na audjencji pożegnalnej i dokonał zaprzysiężenia nowych członków gabinetu. Następnie król wyjechał.

Ze świata.

Wybuch amerykańskiej rafinerji cukru.

Nowy Jork, 15. VI. (WTB). Gdy dziś rychło rano robotnicy American Sugar Refining Company zabierali się do ładowania cukru na wywóz, nastąpił wybuch w budynku, w którym dokonuje się mieszania. Przypuszcza się, że 20 robotników zostało pogrzebanych i zabitych przez walące się mury.

Szczegóły wybuchu w Ashton.

Londyn, 15. VI. (WTB.) Z Asthon under Lyne nadchodzą obecnie szczegółowsze sprawozdania o straszliwym wybuchu z 13. czerwca. Kawały kotłów, basenów gazowych i ścian porozrzucane zostały na odległość kilku mil i wywołały szkody nawet w sąsiednich miastach Dukinfield i Stalbridge. Palące się beczki ze smołą latały w powietrzu i zapaliły m. i. gazownię w Dukinfield. Ogień, który powstał z powodu wybuchu, rozszerzył się szybko i zniszczył m. i. także przędzalnię i młyn. Między ofiarami znajduje się kilkoro dzieci szkolnych, wracających do domu. Zachodnia część miasta jest prawie zupełnie zniszczona.

Londyn, 14. VI. (WTB.) Urzędowo donoszą: Przy wybuchu w Ashton oprócz zabitych jest około 100 rannych.

Sprawy społeczne i gospodarcze.

Sprawa zaopatrzenia ludności w węgiel. Urzędowa enuncjacja, zamieszczona w pismach niemieckich, zajmuje się kwestją

dostarczania w przyszłości węgli. Na początku wojny produkcja węgli ograniczyła się do 50 proc. normalnej. W jesieni r. 1916 zastosowano tak zwany program Hindenburga, polegający na uwolnieniu od wojska większej liczby górników. Inne przeszkody, jak brak wagonów, wywóz za granicę, złożyły się na to, że brak węgla jest znaczny. Zamierzone ograniczenia mają być stosowane w domach i wobec tych gałęzi przemysłu, u których są możliwe. Miasta otrzymają pewną ilość i zająć się muszą podziałem węgli. W rolnictwie ograniczenie ze względu na ważność wyżywienia będzie niemożliwe, pominąwszy opał w domu, który także pewno będzie ograniczony. Enuncjacja urzędowa zaznacza, że co do wywozu węgli z granicę, nie należy zapominać o tem, że Niemcy eksploatują tylko to, do czego zmuszone są kontraktowo i że nie wychodzi za granicę ani jedna tona węgli bez ważnej zamiany. Zaopatrzeniu fabrykacji papieru specjalnie w węgiel brunatny czeski ze strony władz poświęcać się będzie największą uwagę.

Wiadomości miejscowe i potoczne.

Poznań, dnia 16-go czerwca 1917.

Kalendarz Dziś: Benona Symiliana B. Budzimira
Jutro: Inocentego Drogomysła

Wschód słońca	Dziś:	3.49	zachód:	8.27
	Jutro:	3.39	„	8.23
Wschód księżyca:	Dziś:	1.10	„	5.36
	Jutro:	1.41	„	6.47

— * **NA GŁODNYCH braci naszych w Królestwie przyjmują składki redakcje pism polskich, banki polskie oraz Komitet niesienia pomocy w Królestwie Polskiem w Poznaniu przy ul. Teatralnej 2.**

— * **Przepowiednia pogody** berl. stacji meteorologicznej na niedzielę 17. bm.: sucho, przeważnie pogodnie, upał w dzień.

KRONIKA MIEJSCOWA.

— * **Teatr Polski w Ogrodzie Potockiego w Poznaniu.**

W sobotę ukaże się poraz pierwszy pełna szalonego humoru komedja Brandona „Ciotka Karola". Reżyseruje p. Kopczyński. Obsadę tworzą pp.: Czechowska, Roszkiewiczowa, Broniczowa, Relowiczówna, oraz pp. Kopczyński, Działosz, Szatkowski, Fiszer, Bracki, Cichocki i inni.

W niedzielę po południu ulubiona krotochwila ze śpiewami i tańcami „Szalony pomysł", W. Robowskiego.

Wieczorem poraz drugi „Ciotka Karola".

Początek przedstawienia w sobotę i niedzielę wieczorem o godzinie pół do 8-ej.

Bilety wcześniej nabywać można w księgarni p. M. Niemierkiewicza plac Wilhelmowski 3. od godz. 8—12. i od 3—5.

— * **Stały gość kawiarniany popijając lurkę brunatną, jaką dziś podawają w kawiarniach w miejsce kawy z mlekiem i cukrem, zastanawia się, jakim sposobem wywar ten oznaczono ceną 35 fen. Na tem miejscu wyliczyliśmy już swego czasu składniki owego napoju wojennego, podając przytem obliczenie kosztów, z czego wynikało, że jeśli chodzi o ceny, to rzeczywiście robi się po dziś dzień z „kawiarni aptekę". Niektóre miasta ukróciły tę lichwę, oznaczając cenę za filiżankę kawy bez cukru i mleka na 25 fen. U nas w Poznaniu natomiast jedną stosuje się cenę — 35 fen. Przyjdzie kto rychlej dostanie do „kawy" mleka i cukru lub sacharyny, przyjdzie później dostanie „kawy" i sacharynki, ale cena ani o pół fenyga nie jest mniejsza. To już jest śmieszne i należałoby się, aby władze i w tym kierunku właścicielom kawiarń nałożyły pewne normy.** Stary kawiarz.

—* **Obwieszczenie w sprawie żywnościowej.** Magistrat donosi że w przyszłym tygodniu, od 18 do 23 bm. wstrzymuje się narazie podział innych środków spożywczych w zamian za znaczki na mięso. O nowym terminie podziału uwiadomi się publicznie.

— * **Trzy jaja** rozdziela się na znaczek 3. od wtorku 19. bm. Handlarze otrzymają kwity z pl. Wrodeckiego 2 II., izba 34.

— * **Ze sportu.** Z okazji 5. rocznicy założenia Klubu Sportowego „Warta" odbędzie się w niedzielę, dnia 17. bm. rano o godz. 8 w kościele farnym msza św. na intencję szczęśliwego powrotu członków z wojny i dalszego pomyślnego rozwoju towarzystwa, poczem rozpoczęcie turnieju tennisowego juniorów „Sekcji Tennisowej" na boiskach w ogrodzie przy ul. W. Berlińskiej l. 33. Po południu o godz. 3 odbędą się na boisku przy dawniejszej bramie wildeckiej zawody I. druż. „Warty" z I. druż. „Unji" oraz zawody III. druż. „Warty" z III. druż. „Unji; o godz. pół do 5 zawody II. druż. „Warty" z I. druż. „Stelli" z Gniezna jak i również zawody IV. druż. „Warty" z IV. druż. Posnanji".

— * **Znaleziono list zawierający mniejszą kwotę pieniędzy.** Odebrać można przy ul. św. Marcina w składzie obuwia F. Andrzejewskiego. W niedzielę znaleziono na procesji dominikańskiej szpilkę do krawatu koralową z polskim orzełkiem. Odebrać można ją u p. Wiśniewskiego, Tama 9. W czwartek znaleziono w łazienkach Döringa męski zegarek z łańcuszkiem. Do odebrania u Wiśniewskiego, Tama 9.

— * **Liche nadzieje na owoc.** „Gospodyni Wiejska" otrzymuje od czytelnika pewnego notatkę, że pomimo bujnego kwiecia, owocu jednakże wiele nie będzie, szczególnie jabłek i śliwek, a nawet czereśni i wisien mniej, niżby się zdawać mogło. Przyczyną tego jest brak pszczół, które w ubiegłej zimie po większej części powymierały, a także równoczesny rozkwit różnych drzew i krzewów, których zapyleniu pozostałe owady nie podołały. — Żałować trzeba, że bartnictwo, którem trudnili się włościanie już w czasach zamierzchłych, po dziś dzień tak podupadło. Czyby tylko brak cukru był powodem tego?

— * **Zakupno słomy.** Izba rolnicza wzywa gospodarzy, aby sami zaofiarowywali zawczasu słomę „wojennemu Towarzystwu dla pasz" i to za pośrednictwem Związku: „Bezugsvereinigung der deutschen Landwirte" w Berlinie. Jeżeli tego nie zrobią, przyjść może obłożenie aresztem słomy, która jest potrzebną na wyrób „ścisłej" paszy. Ceny maksymalne słomy: targana 2 mk. za 1 ctr., prasowana 2.35 mk., od cen 2.50 hk., premja przy każdym gatunku słomy po 1 mk. za 1 ctr.

— * (b) **Mięso królicze w dni bezmięsne.** Według rozporządzenia wojennego Urzędu żywnościowego wolno w dni bezmięsne podawać mięso z królików; wolno także w takich dniach, w których dozwolone są dwie potrawy mięsne, podawać mięso królicze jako trzecią potrawę.

— * (b) **Nowe znaczki pocztowe** po 15-fenygów puściła poczta w tych dniach w obieg. Nowe znaczki odróżniają się od dotychczasowych znaczków barwą: niebiesko-fioletową.

— * (b) **Drobne wypadki.** Przy narożniku ul. Głogowskiej przejechał wóz rzeźnicki 3-letnią dziewczynkę Annę Ewert, zamieszkałą przy ul. Nowej Ogrodowej nr. 5. Dziecko prócz zewnętrznych odniosło także i wewnętrzne obrażenia. Automobilem odwieziono je do lazaretu miejskiego. — Dorożka odstawiono do lazaretu miejskiego pewną służącą, która przy wieży Górnośląskiej popadła w chorobę św. Wita.

— * **Racja mięsa** pozostanie w przyszłym tygodniu niezmieniona.

— * **Kuchnia miejska.** Magistrat ogłasza spis potraw na czas od 18. do 23. bm. Z wyjątkiem środy, w którą podaje się siekankę z płuc (bez znaczka na mięso) w inne dni podaje się potrawy jarskie.

KRONIKA PROWINCJONALNA.

— * **Gniezno.** (Grzyby i jagody) w lesie miejskim wolno zbierać jedynie za legitymacją leśniczego, która kosztuje 5 fen. Dzieci również muszą posiadać legitymację taką.

— * **Jedlec p. Pleszew.** (Prymicje.) Dn. 12. bm. w Jedlcu pod Pleszewem obchodzono rzadką uroczystość. Neopresbyter Wojciech Pływaczyk w asyście licznego duchowieństwa odprawił pierwszą mszę św. Podniosłe kazanie okolicznościowe wygłosił ks. Szlachta. Przy uczcie familijnej na życzenie prymicjanta ks. prob. Mann z Gołuchowa zaproponował składkę na bezdomnych, która przyniosła 150 marek. Prymicjantowi: ad multos annos!

— * (t) **Środa.** (Uroczystość Bożego Ciała). Uroczyście, jak zwykle, odbywały się u nas nabożeństwa i procesje podczas oktawy Bożego Ciała, szczególniej zaś podczas procesji na Rynku przedstawiały przyległe ulice i rynek, przybrane w girlandy, kwiaty i chorągwie o kolorach papieskich, wspaniały widok. W zastępstwie naszego ks. proboszcza, złożonego chorobą, celebrował ks. prob. z Mądrych w asyście naszych mansjonarzy. Ludu wiernego zebrało się wiele, jednakże widocznym był bardzo ubytek co najmniej tysiąca mężczyzn zabranych na wojnę. — Ostatnia procesja naokoło naszej starej fary odbyła się również uroczyście, podczas której na zakończenie nabożeństwa zabrzmiało „Boże coś Polskę", z widocznem rozrzewnieniem odśpiewane przez pobożnych.

— * **Inowrocław.** (Zakończenie oktawy Bożego Ciała) nastąpiło w czwartek wieczorem o pół do 8 uroczystemi nieszporami, po których wyszła wśród śpiewów pieśni kościelnych procesja do czterech ołtarzy, wystawionych około kościoła M. Boskiej. Celebrował ks. prał. Laubitz w towarzystwie 4 ksks. wikarjuszy i ks. prof. Prokopa.

Po odśpiewaniu ewangielji poszczególnych wykonał chór pod dyrekcją p. Surzyńskiego podniosłe pienia. Po modłach przy ołtarzu czwartym uniosła się z piersi rozmodlonej rzeszy błagalna pieśń nasza narodowa „Boże coś Polskę". I chyliły się kolana przy błogosławieństwie ogólnem Sanctissimum, a z ust szło błaganie „Przed Twe ołtarze zanosim błagania".

Tak tedy zakończyły się tegoroczne uroczystości kościelne. Przyświecało im żywe tętno narodowe w całej Polsce. A jak w parafji naszej żywiej ono się odezwało odśpiewaniem w pierwszy czwartek „Z dymem pożarów", tak i zakończyło się wczoraj pieśnią narodową jako świadectwem, że w naszych warunkach żywa wiara łączy się z żywem poczuciem narodowem.

— * (sw) **Wystruć.** (Straszne odkrycie.) W sierpniu 1916 r. znikł bez śladu jeniec rosyjski, zatrudniony u posiedzicielki Urban w Gruenbaum. Teraz sprawa się wyjaśniła. W piecu od chleba na polu byłego właściciela Gronau'a w Neu-Descherin znaleziono resztki kości ludzkich. Dochodzenia wykazały, że zaginiony jeniec zamordowany został przez posiedzicielą Gustawa Gronau'a i Urbanową, którzy utrzymywali stosunek miłosny. Zwłoki jeńca mordercza para poćwiartowała i spaliła. Gronau złożył już obszerne zeznanie. Morderczą parę osadzono we więzieniu.

KRONIKA SĄDOWA.

— * (b) **Nową trzecią Izbę karną urządzono** w celu ulżenia dwom już istniejącym Izbom karnym od 18. czerwca br. przy poznańskim sądzie ziemiańskim. Do nowoutworzonej Izby powołano czterech sędziów pomocniczych.

— * **W procesie o manipulacje** zbożowe wniósł prokurator o półtora roku więzienia dla Schimkata i 21 360 mk. kary, dla Teodora Galińskiego 8 miesięcy więzienia, 5 lat utraty praw honorowych i 252 600 mk. kary, dla Teofila Galińskiego rok i kwartał więzienia oraz 253 450 mk. kary. Wyrok zapadnie dziś w sobotę.

— * **Z sądu przysięgłych.** Parobek Albin Nowicki z Sławienki stawał w piątek przed sądem oskarżony o zbrodnię przeciw moralności, jaką miał popełnić na służącej S. Od zarzutu tego uwolniono N., natomiast za ciężkie okaleczenie skazano go na pół roku więzienia. — Ostatnia rozprawa obecnych roków przysięgłych odbyła się przeciw czeladnikowi rzeźnickiemu Romanowi Schlafrockowi, który, pracując przez pewien czas na poczcie w Środzie, sprzeniewierzył kilka przesyłek pieniężnych na sumę 300 marek. Na czas spostrzeżono jeszcze oszustwo, stąd poczta szkody nie poniosła. Sędziowie przysięgli przyznali oskarżonemu okoliczności łagodzące. Skazano go na trzy kartały więzienia, ale na razie wypuszczono na wolność.

Rozmaitości.

— Gorące lata. W starych kronikach znajdują się o gorących latach następujące dane: Rok 738 po Chrystusie: W Europie a mianowicie we Francji był tak wielki upał, że prawie wszystkie źródła wyschły i tysiące ludzi oraz bydła zginęło z pragnienia. Rok 879: Żniwiarze, którzy ukazali się po południu na polach, padali nieżywi. Rok 990: Prawie wszystkie płody uschły z powodu nadmiernego gorąca, skutkiem czego powstała wielka nędza i niedostatek; wiele ludzi umarło z głodu. Rok 1000: Wszystkie źródła i rzeki w Niemczech wyschły. Ryby pozdychały wywołując straszliwą epidemję. Sądzono ogólnie, że świat zginie przez ogień. Rok 1102: Źródła i rzeki wyschły. Dno Renu przedstawiało grunt suchy i piaszczysty. Rok 1182: Ziemia była tak rozpalona, że w krótkim czasie można było w niej jaja ugotować. Rok 1303: Sekwanę, Loire, Ren i Dunaj przebiedz było można do kolan. Rok 1393: Wszystkie płody uschły, a zwierzęta padały nieżywe z powodu upału. 1538 do 1541: Cztery lata była nieustanna posucha. Znikła wielka liczba rzek. Rok 1646: 58 dni trwał ogromny bezustanny upał. Rok 1710: Od kwietnia aż do października nie było ani kropli deszczu. W ogrodach, gdzie można było polewać, dojrzały płody dwa razy. Rok 1818: Z powodu upału zamknięte były teatry przez cały miesiąc. Termometr wskazywał już w maju 48 stopni R. Rok 1830: W czerwcu i lipcu była temperatura w Niemczech i Francji o 35 stopniach C. — Ostatni wielki upał był w Niemczech w roku 1911. (sw.)

Mowa Daszyńskiego.

Wiedeń, 15. VI. (WTB.) Izba wybrała czeskiego socjalistę Tusara ósmym wiceprezydentem, a następnie w dalszym ciągu zajmowała się prowizorjum budżetowem. W ciągu dalszych obrad poseł radykalno-niemiecki Wolf domagał się nowego uregulowania stosunków w Czechach i w Austrji w duchu żądań niemieckich, które jednak mają być tylko oktrojowane. Mówca zwracał się przeciwko hasłu: pokój bez aneksji i oświadczył, że można tylko zawrzeć taki pokój, który będzie trwały i przez odpowiednie uregulowanie granic da pewność, że kraj na nowej rolnej dziewiczej ziemi wyprodukuje to, co mu brak do wyżywienia wzrastającej ludności.

Poseł polski socjalista Daszyński krytykował ostro obecne stosunki w Galicji, chwalił heroizm polskich legionów i oświadczył: jesteśmy ostatni, którzyby nie uznali otwarcie z największą wdzięcznością krwawych ofiar wszystkich narodowości, które walczyły dla uwolnienia Polski zpod jarzma rosyjskiego. Omawiając rezolucję krakowską w sprawie niezależnej Polski oświadczył mówca, że żądanie dostępu do morza oznacza dojście przez część skanalizowanej Wisły do portu gdańskiego. Czyż nie wymaga tego interes Niemiec, żeby podnieść znaczenie Gdańska i stworzyć dla niego olbrzymi „hinterland". Mówca rozwodził się w dalszym ciągu nad stanowiskiem polaków do korony i powiedział: Polacy nie tracą nadziei, iż słowa cesarza wypowiedziane w Krakowie, że nas rozumie, coś oznaczają. Nie z podzięki, lecz z zrozumienia zobopólnych interesów rezolucja przemawia za tem, aby polacy trwale szli z Austrja. Mówca życzy, aby niebawem w Królestwie Polskiem powstał silny świadomy celu rząd i prawdziwe przedstawicielstwo narodu.

Mówca w dalszym ciągu mówił o konferencji sztokholmskiej i powitał przebudzenie się myśli międzynarodowej.

Przesilenie w wiedeńskim Kole Polskiem?

Wiedeń, 14. VI. (WTB.) Według »Politische Nachrichten«, między prezesem Koła, Dr. Łazarskim, a Dr. Długoszem, do którego przyłączyli się narodowi demokraci wynikła na tle wczorajszej mowy Dr. Łazarskiego różnica zdań, grożąca złożeniem przez tegoż prezesury Koła. Jako kandydat na prezesa ze strony obu wymienionych grup uchodzi Dr. Głąbiński, podczas gdy inne frakcje wymieniają Dr. Steslowicza.

Wiedeń, 15. VI. (WTB.) Według obiegających pogłosek uchodzi przesilenie prezesowskie w Kole Polskiem za zażegnane.

Tyle doniesienia Biura Wolffa: ze źródeł polskich brak narazie jakichkolwiek szczegółów o tem przesileniu w wiedeńskim Kole Polskiem.

Ostatnie wiadomości.

Niemiecki komunikat popołudniowy.

Wielka kwatera główna, 16. VI. (WTB). Zachodnia widownia wojny. Grupa wojsk księcia następcy tronu Rupprechta. Znowu wzmogła się działalność bojowa na froncie flandryjskim dopiero w godzinach popołudniowych. Silny ogień panował w okolicy Hollebeke i na zachód od Warneton, gdzie stłumiono atak angielski za pomocą skoncentrowanego działania naszych baterji. W kilku miejscach frontu w Artois wywiązały się gwałtowne walki. Po nieudałych atakach dnia 14 czerwca wieczorem zaatakowali wczoraj rano anglicy na wschód od Loos. Bataljony anhalckie i altenburskie odparły nieprzyjaciela i odrzuciły go w walce z blizka tam, gdzie był wtargnął. Także na północo-zachód od Bullecourt wyparto anglików za pomocą silnego kontrataku z drugich naszych rowów, dokąd wtargnęli byli rychło rano. Dziś rano rozwinęły się tu i na wschód od Monchy nowe walki.

Grupa wojsk niemieckiego następcy tronu. Wzdłuż rzeki Aisne i w zachodniej części Szampanji działalność artylerji wieczorem znacznie się ożywiła i pozostała w licznych miejscach także w nocy ożywioną.

Grupa wojsk księcia Albrechta. Wyprawy wywiadowcze przyniosły w dolinie lotaryńskiej pewną ilość jeńców.

Wschodnia widownia wojny: Położenie niezmieniło się. Na froncie macedońskim trzymała się działalność bojowa w granicach umiarkowanych.

Pierwszy gienerał-kwatermistrz: Ludendorff.

Komunikat francuski.

Paryż, 16. VI. (WTB). Sprawozdanie piątkowe popołudniowe: Walka działowa toczyła się w ciągu części nocy z dość znaczną siłą. W okolicy Hurtebise i Craonne gwałtowna działalność baterji nieprzyjacielskich na południe od Jurincourt. Nieprzyjacielskie oddziały wywiadowcze wzięto na cel, tak iż nie zdołały wtargnąć do linji naszych przy wgórzu 304 w Lasku kawalerskim (wzgórze nad Mozą), pod Bi ncourt (Lotaryngja). Noc poza tem wszędzie była spokojna.

Komunikaty angielskie.

Londyn, 15. 6. (W. T. B.) Sprawozdanie czwartkowe popołudniowe: Ogólna liczba jeńców wziętych od 7. czerwca wynosi obecnie 7342, między nimi 145 oficerów. Oprócz tego zdobyto 47 dział, 242 karabiny maszynowe i 60 moździerzy. W walkach napowietrznych zestrzelono dziś, wzgl. zmuszono do lądowania 6 latawców niemieckich. Wszystkie nasze aparaty wróciły cało.

Londyn, 16. VI. (W. T. B.) Sprawozdanie piątkowe: Wojska nasze zaatakowały na południe i wschód od Messines i po obu stronach kanału Ypern-Comines. Oba cele osięgnięto w obu miejscowościach. Ujęto przeszło 150 jeńców i zdobyto 1 haubicę i liczne karabiny maszynowe.

Eksplozja na dworcu berlińskim Friedrichstrasse.

Berlin, 16. VI. (WTB.) Dziś przed południem o godz. 4 min. 43 pękła podczas wjazdu pociągu 334 na peronie dla pociągów zamiejscowych dworca Friedrichstrasse 34 kg. ważąca stalowa butelka do gazu. Trzy osoby, szafner peronowy Rückert, uczenica szkolna Róża Skrzypek z Zabrza i żołnierz Horstmann z kompanji karabinów maszynowych w Hanowerze odniosły ciężkie, 10 dalszych osób lekkie rany. Uszkodzenia w urządzeniach dworca są nieznaczne. Ruch nie doznał żadnej przeszkody.

Biura Pomocy Prawnej dla wojaków i ich rodzin

istnieją w następujących miejscowościach:

1. Biuro Pomocy Prawnej (główne) w Poznaniu, Św. Marcin 69 (naprzeciwko Piekar); otwarte w dni powszednie od 10—1 i 4—7.

2. Biuro Pomocy Prawnej w Bydgoszczy, kierownik ks. Plotka: otwarte we wtorki od 9—1, w piątki od 6—8 wiecz., w niedzielę (tylko w nagłych wypadkach) od 12—1 w poł.

3. Biuro Pomocy Prawnej w Gnieźnie, ul. Tumska (obok „Lecha"), kierownik p. Wacław Wrześniewicz; otwarte codziennie od 7—8 wiecz., w soboty od 3—5 po poł., w niedzielę i święta od 12—2 po poł.

4. Biuro Pomocy Prawnej w Lesznie, w lokalu T. C. L., ul. Komeniusza 2, kierownicy ks. Dziubiński i p. Kuhnert, otwarte w środy od 11—1, w soboty od 11—2.

5. Biuro Pomocy Prawnej w Ostrzeszowie, w Czytelni Ludowej: otwarte w poniedziałki, wtorki, czwartki i piątki od pół 11—1, w niedziele od 1—2.

6. Biuro Pomocy Prawnej w Poniecu, w lokalu Banku Ludowego, kierownik p. Br. Rzymkowski, otwarte we wtorki, czwartki i soboty od 12—1.

7. Biuro Pomocy Prawnej w Sulmierzycach, w mieszkaniu p. D. Gendziorowskiego, kierownik tenże: otwarte w środy i soboty od 9—1.

8. Biuro Pomocy Prawnej w Szamotułach, ul. Kapłańska 10, kierownik ks. Pułkowski: otwarte we wtorki i piątki od 10—11, w niedziele po sumie do pół 2.

9. Biuro Pomocy Prawnej w Śremie, w biurze parafjalnem, kierownik ks. Kanikowski, otwarte w poniedziałki i piątki od 9—1.

10. Biuro Pomocy Prawnej we Wieleniu, ul. Wilhelm. 26, kierownik p. St. Stefański; otwarte w dni powszednie od 1—3.

11. Biuro Pomocy Prawnej we Wrześni, ul. Kościelna 15 (na wikarjacie), kierownik ks. Kaźmierski; otwarte w poniedziałki i czwartki od 10—1.

12. Biuro Pomocy Prawnej w Zbąszyniu, kierownik p. Leon Kromski: otwarte w środy od 9—11 przed poł., w soboty od 5—7 po poł., w niedziele od 8—9 rano.

Przy zasięganiu rady należy pamiętać o zabraniu ze sobą papierów dotyczących sprawy, bez nich bowiem biuro stwierdzić nie może, jak daleko sprawa już postąpiła. Starający się o skapitalizowanie rent winni dołączyć prócz tego paszport wojskowy.

Za poradę i pomoc pobiera się małe opłaty wedle zgóry ustanowionej taryfy, przeznaczone jedynie na utrzymanie biur; drobna pomoc jest bezpłatna.

Interesenci z poza Poznania winni korzystać więcej z biur na prowincji, przez co odejmą pracy biuru poznańskiemu, które jest przeciążone.

Adresować do poszczególnych biur należy krótko: Biuro Pomocy Prawnej in..... (miejscowość i ulica, po niemiecku).

Komitet Główny Pomocy Prawnej dla wojaków i ich rodzin w Poznaniu (Św. Marcin 69.)

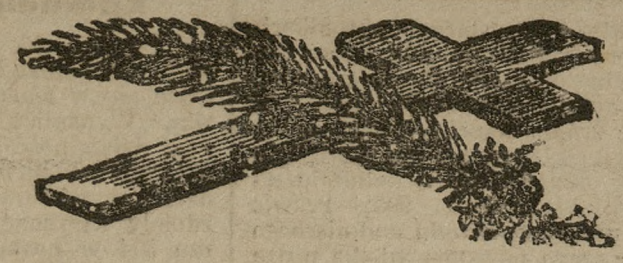

Po długich cierpieniach zasnął w Panu, w 25. wiośnie życia ś. p.

Czesław Kasprowicz.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, 17. b. m., o czem donosi w imieniu żałobnej rodziny

6011

ciężko strapiona

Brodnica, Prusy Zach. **ciotka.**

Dnia 15. czerwca o godz. 8¼ rano zasnęła w Bogu, opatrzona św. Sakramentami, moja najdroższa matka, nasza siostra i ciotka ś. p.

z Kratochwillów

Franciszka Adamczewska.

Pogrzeb odbędzie się w Pleszewie, dnia 18. b. m. o godz. 5. po poł. z kaplicy Sióstr. Msza św. nazajutrz w Pleszewie, a w Poznaniu w czwartek, dnia 21. b. m. o godz. 9. rano w kościele św. Marcina.

W ciężkim smutku pogrążeni

syn i rodzina.

6042

Dnia 13. czerwca o godz. 3. zrana zasnął w Bogu, opatrzony św. Sakramentami, po długich i ciężkich cierpieniach, mój najukochańszy mąż, nasz najlepszy ojciec, brat, teść i dziadek ś. p.

Karol Koliński

mistrz stolarski,

przeżywszy lat 56.

W ciężkim smutku pogrążona

rodzina.

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę, dnia 17. b. m. o godz. 5. po południu z zakładu św. Józefa przy ulicy Piotra na stary cmentarz św. Wojciecha; msza św. żałobna w środę, dnia 20. b. m. o godz. 8½ w kościele parafjalnym św. Wojciecha. 6027

Dnia 13. b. m. opuścił nas nagle długoletni członek Rady Nadzorczej Domu Przemysłowego ś. p. 6066

profesor

Dr. Antoni Drygas

Sercem oddany zupełnie sprawie naszej nie żałował ani pracy ani trudu dla Domu Przemysłowego. Wdzięczni za tyloletnie poświęcenie zachowamy Go w szczerej pamięci.

Zarząd i Rada Nadzorcza Domu Przemysłowego.

Na mocy uchwały z Magistratem miasta Poznania z dnia 5. lutego r. b przyjmujemy od 1. kwietnia 1917. począwszy wszelkie

podatki.

Za bieżący kwartał, t. j. za czas od 1. 4. do 1. 7. 1917, wpłacać można podatki przy kasach banku naszego do 6085

30. czerwca r. b. najpóźniej!

Bank Związku Spółek Zarobk.

BANK
Związku Spółek Zarobkowych

Poznań, ul. Wilhelmowska 26.

Filja w Toruniu, Łaziebna 21-23.

Załatwiamy wszelkie czynności z zakresu bankierstwa.

Pośredniczymy mianowicie

w zakupnie i sprzedaży papierów państwowych, listów zastawnych, akcji i. t. d.

Szanownemu kupiectwu

zwracamy uwagę, że inkasujemy czeki, weksle, konosamenty i listy przewozowe. 864

Siwym włosom

przywraca pod gwarancją pierwotny kolor

Axela 14

Regenerator włosów

butelka **2.—** mk.

Tylko prawdz. z nazwa **Axela**

J. Gadebusch, Poznań

Posen (Odd. S.) ul. Nowa 7/8

Sprzedaże

Sprzedaż dóbr.

250 morg 7 klm. od Poznania, nowe masywne zabudowania, 5 koni, 14 sztuk bydła, 80 świń, z całkowitym martwym i żywym inwentarzem jest za 150 000 mk., przy wpłacie 40 — 50 000 mk. **na sprzedaż.** 6083

Bliższych informacji udzieli

A. Baumgartner, Poznań,

plac Sapieżyński 2a.

Bufet

ciemno dębowy **do sprzedania.** Do obejrzenia od ½2—3 i od 7—9. **Friedenstr. 25,** II ptr. prawo II. we śnie. 6080

Majątek

2400 mórg w okolicy Bydgoszczy z masywnemi budynkami i przeważnie pszenną ziemią **na sprzedaż.** Morga 400.— mk. 6029

Małek, Bydgoszcz

(Bromberg, Friedrichstr. 5, II)

Sprzedam moje

gospodarstwo

220 mórg dobrej, częściowo irenowanej ziemi z łąkami pod łagodnemi warunkami.

Do stacji kolejowej i miasta 8 km. szosą. Inwentarz żywy i martwy nadkompletny. Zgł. upr. się pod nr **6030.** do eksp. Kurjera Pozn.

Kto kupi 1 egzemplarz **filmu**

„POTOP"

(8 aktów podług powieści Sienkiewicza) z prawem monopolowem na Księstwo, Śląsk, Galicję i kilka miast na Pomorzu. Bliższych szczegółów dowiedzieć się można pod nr **5893.** w eksped. Kurjera Poznańskiego.

Zakład dentystyczny
J. St. Koch

długol. szkoła prof. uniw. lwowsk. Dr. Bohosiewicza

przyjmuje: od godz. 9—1 i 3—6

6090 w niedziele i święta od godz. 10—1.

Poszukuje się **pożyczki**

100000 marek

po 5%, tuż po za 40 000 mk. landszafty na dobrze zagospodarowany majątek 450-morg. Zgł. do eksp. Kurj. Pozn. p. nr. **5890.**

Poszukuje się około

20 000 mk.

na I. hipotekę gospodarstwa ca. 90 mrg. Zgłosz. pod nr. **5957** do eksp. Kurjera Pozn.

Udziela się lekcji języka 6132

POLSKIEGO,

gramatyki, literatury, hist. Polski. św. Marcin 4. w podw. II. na l.

Poszukuje się kupna

piłek tenisowych

owych lub używanych. Zgł. upr. się do eksp. nin. pisma p. nr. **6089.**

Ogromne

pokłady wapna

(żwir i glina też w miejscu)

któreby zużytkować można do wyrobu cementu lub sztucznego nawozu, sprzedam lub przystąpię do spółki, chcącej się zawiązać celem jego eksploatacji. Zgłoszenia uprasza się pod nr. 6067 do ekspedycji Kurjera Poznańskiego.

Nakładem i czcionkami Nowej Drukarni Polskiej G. m. b. H. (t. z o. o.) w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny Stanisław Jaworski w Poznaniu. — Druk na maszynie rotacyjnej. Dodatek.

Dodatek do numeru 135. Kurjera Poznańskiego

Poznań, niedziela dnia 17 czerwca 1917.

„Nordd. Allg. Zeitg," o nocie Wilsona do Rosji.

Berlin, 15. czerwca. (WTB.) „Norddeutsche Allgemeine Ztg." pisze: Biuro Reutera zamieszcza doniesienie prezydenta Wilsona do rządu rosyjskiego ustalające cele, które przyświecały Ameryce, gdy przyłączyła się do wojny. Zupełnem odrzuceniem dawniejszych twierdzeń jest fakt, że Wilson dzisiaj powiada, jakoby przyłączył się do wojny, żeby świat uwolnić przed atakami mocarstwa autokratycznego. Według jego własnych dawniejszych oświadczeń jedyną przyczyną wojny było zagrożenie żeglugi amerykańskiej na niemieckim obszarze blokady wskutek nieograniczonej walki łodzi podwodnych. Coprawda przyczyny tej bronić było trudno, ponieważ ze strony Anglii przyjmowała Ameryka każdą samowolę. Obecnie, gdy chodzi o pozyskanie względów nowej wolnej Rosji, zupełnie ona już nie starczy. Dla tego rzuca się obecnie owo wielkie słowo, że Ameryka rozpoczęła wojnę, aby usunąć autokracje niemiecką. Słowa te sprzeciwiają się faktom i tem dziwniej brzmią w ustach prezydenta Wilsona, że tenże przy wypowiedzeniu wojny rozwinął potęgę autokratyczną tej miary, jaka ongiś nie przysługiwała cesarzowi Rosji. Przy tem pozwala domyślać się, jak się to stało już nieraz, że walka przeciwko nam służyć ma także ku temu, aby w samych Niemczech stworzyć urządzenia wolnościowe.

Prezydent Wilson wreszcie powinien przestać kłopotać się o wewnętrzne stosunki Niemiec. Ma on dość zajęcia przy zwalczaniu plutokracji we własnym kraju i socjalno-politycznej ochronie robotników amerykańskich.

Także przyczynami wojny zajmuje się prezydent Wilson a w tej sprawie dochodzi do twierdzeń, które dawniej były mu obce, których jednak używa obecnie, żeby rozpłomienić na nowo namiętność wojenną w Rosji. Prezydent Wilson twierdzi, że wszystkie dążenia Niemiec zwrócone są ku zagrożeniu pokoju i wolności świata. „Nordd. Allg. Ztg." zwraca się do Wilsona z pytaniem, skąd zaczerpnął wiadomości tej. W ciągu roku ubiegłego prezydent Wilson kilkakrotnie oświadczył, że życzy sobie pośredniczyć w pokoju, lecz że uczynić tego nie może przed zapewnieniem sobie ponownego wyboru. Lecz gdy i to nastąpiło, nie mógł dojść do żadnego postanowienia, mimo że akcje mu ułatwiliśmy na wszelki sposób przez oferte nasza z dn. 12. grudnia 1916 r.

Lecz niechże sobie tak będzie. Póki interesy handlu amerykańskiego nie były zagrożone, póki Anglja nie była zagrożona w sposób niebezpieczny przez walkę łodzi podwodnych, prezydent Wilson nie wiedział nic o Niemcach autokratycznych i intrygańckich, których potęgę złamać trzeba w interesie pokoju i wolności świata.

Skąd obecnie nagle przychodzi prezydentowi Stanów Zjednoczonych pomysł o długoletnich intrygach Niemiec? Układy trójprzymierza i jego absolutnie defenzywny charakter znane są przecież całemu światu. A gdy Wilson szczególnie podkreśla Berlin-Bagdad, to wolno mu u swoich sprzymierzeńców angielskich i także u rosyjskich i francuskich informować się co do jawnych, wolnych od wszelkiej intrygi układów, które w łączności z Turcją zawarliśmy w sprawie gospodarczego otwarcia Azji Mniejszej albo zawrzeć zamierzaliśmy, gdy wybuchła wojna. Z naciskiem jednak polecamy prezydentowi Wilsonowi, aby równocześnie kazał sobie przedłożyć przez swych sprzymierzeńców układy, w których członkowie koalicji zapewnili sobie wzajemne zyski wojenne. Znajdzie wówczas — p. Briand musiał to niedawno przyznać na tajnem posiedzeniu Izby francuskiej — że Francja a z nią Anglia przyrzekły Konstantynopol Rosji, i że jako zamianę Rosja przyrzekła Francji nietylko Alzacje i Lotaryngję, lecz lewy brzeg Renu. Znajdzie dalej, że koalicja dla Azji Mniejszej ustanowiła zupełny plan podziałowy, którego uregulowanie szczegółowe w układach prowadzonych przez mocarstwa zachodnie za plecami Rosji wciąż jeszcze natrafia na trudności, ponieważ włoski głód potęgi więcej żąda niż uznają Anglia i Francja. Tem większe koncesje znalazły Włochy przy przyrzeczeniu austro-węgierskiej ziemi, tak jak się to dzieje w sprawie Rumunji.

Nowa Rosja kilkakrotnie oświadczyła, że takie cele wojenne nie są jej celami. Rosja raczej stworzyła formułę pokoju bez aneksji i kontrybucji wojennych. Formuła ta nie stanowi żadnej przeszkody w zawarciu pokoju pomiędzy Rosją a mocarstwami sprzymierzonemi które od Rosji nie wymagały nigdy aneksji i kontrybucji. Państwa centralne pragną raczej w swobodnem obustronnem porozumieniu z Rosją stworzyć przez układ stan taki, który zapewni im odtąd pokojowe i przyjazno-sąsiedzkie pożycie po wszystkie czasy. Chcielibyśmy wierzyć, że oświadczenia te wypowiedziane już we wszystkich dotychczasowych manifestacjach państw sprzymierzonych, co do jasności i dokładności przewyższają znacznie wywody prezydenta Wilsona.

Nowa mowa Wilsona.

Waszyngton, 14. VI. (WTB.) Wilson wygłosił dziś na wielkiem zgromadzeniu patrjotycznem mowę, w której zwracał uwagę narodu amerykańskiego na to, że Niemcy, zrealizowawszy większą część swego planu zaborczego, obecnie planują coś nowego, mianowicie „intrygę pokojową". Prezydent wskazał na niemieckie akty zaczepne, które zmusiły Stany Zjedn. do wojny, i oświadczył, że urzeczywistnienie celów wojennych Niemiec oznaczałoby w danym razie zburzenie całego świata. „Wiemy dziś jasno", mówił prezydent dalej, „jak to już wiedzieliśmy, nim sami wzięliśmy udział w wojnie, że nie jesteśmy wrogami narodu niemieckiego i że naród ten nie jest naszym wrogiem. Naród ten nie spowodował tej ohydnej wojny ani nie pragnął jej i nie życzył też sobie, byśmy w nią zostali zawikłani. Zdajemy sobie sprawę ze świadomości, że bronimy jego sprawy, tak jak naszej własnej, co kiedyś sam zrozumie. Wojnę rozpoczęli potentaci wojskowi Niemiec, którzy pokazali też, że władają Austro-Węgrami. Uważali oni narody jedynie za urządzenia podatne, które wolno im naginać podstępem lub przemocą albo przekupywać dla swych celów. Widzieli oni mianowicie w małych państwach i narodach, które gwałtem zdołali pokonać, stworzone ku temu narzędzia swego panowania. Plan ich zmierzał do położenia pasu niemieckiej potęgi militarnej i politycznego panowania poprzez środek Europy i poza Morze Śródziemne do serca Azji, a Austro-Węgry były, przy tem tak samo ich narzędziem jak Serbja, Bułgarja i Turcja. Sen ten ma swe serce w Berlinie. Zarzucił on zupełnie ideę przynależności rasowej. Wybór narodów nie odgrywał żadnej roli w planowanem spajaniu jednostek politycznych i rasowych, które utrzymać się dały razem jedynie za pomocą gwałtu. Nie łatwo rozumieć skwapliwość dla pokoju, jaka się dziś objawia z Berlina. O pokoju mówią w Niemczech od roku albo dłużej, nie o pokoju z własnego popędu, lecz o pokoju, spowodowanym przez narody, wobec których Niemcy mniemają być górą. Rząd ten ma oprócz tego jeszcze inne cenne zastawy w swych ręku, posiada on cenną część Francji, aczkolwiek w słabnącej stopniowo pięści, i prawie całą Belgię. Armja ich wywiera silny napór na Rosję. Rząd ten nie może iść dalej i nie śmie się cofać. Pragnie on załatwić interes, nim będzie zapóźno i może już tylko mało zaofiarować za „funt mięsa", którego zażąda. Potentaci militarni, dzięki którym Niemcy się zakrwawiają, widzą bardzo jasno, dokąd ich zawiodło fatum. Jeżeli się cofną lub zmuszeni zostaną do cofnięcia się o długość cala, potęga ich pójdzie w kawały tak w kraju jak i zagranicą. Dziś myślą oni więcej o potędze swej w kraju niż zagranicą. Głęboki lęk ogarnął ich serca. Mają oni już tylko jedną drogę do trwałego utrzymania swej potęgi militarnej albo do zachowania swego dominującego wpływu politycznego. Gdyby zdołali dziś uzyskać pokój, kiedy znajdują się jeszcze w położeniu nader korzystnem, natenczas będą usprawiedliwieni wobec narodu niemieckiego, zdobędą gwałtem to, co zdobyć obiecywali, mianowicie olbrzymie rozszerzenie potęgi niemieckiej i potężne rozszerzenie możliwości dla przemysłu niemieckiego i niemieckiego handlu. Skoro im się to nie uda, naród ich utraci. Skoro mieć będą powodzenie, Niemcy i świat są zgubione. Skoro doznają zawodu, Niemcy są ocalone a świat będzie mieć pokój; a świat może połączyć się dla pokoju i Niemcy mogą przyłączyć się do tego związku.

Zrozumiecie teraz Panowie nową intrygę pokojową i dla czego potentaci niemieccy nie wahają się czynić wszystkiego, co obiecuje powodzenie, do jakiego dążą. Jestże nim oszukiwanie narodów? Chwilowym, specjalnym ich celem jest oszukiwanie wszystkich tych, którzy na całym świecie występują w obronie praw i samorządu narodów, rozumieją bowiem, jaką olbrzymią potęgę siły sprawiedliwości i liberalizmu czerpia z tej wojny. Posługują się oni ludźmi liberalnymi w wszystkich krajach Europy, do których dostęp mają agienci i omamieni przez rząd cesarski. Rządów ma tu licznych orędowników tak na stanowiskach wybitnych jak niższych. Nauczyli się oni zachowywać powściągliwość. Trzymają się oni w granicach praw. Oświadczają oni, że władcy ich mają na oku cele liberalne i mówią, że jest to wojna zagraniczna, która nie zagraża Ameryce ani pod względem jej obszaru ani urządzeń. Postawiają oni Anglję w sam środek sceny. Mówią oni przy swych przedsięwzięciach: Skoro tylko będą mieć powodzenie, ludzie ci, którzy obecnie są ich narzędzie, zmieleni zostaną na pył pod naporem wielkiego państwa militarnego. Rewolucjoniści rosyjscy odcięci zostaną od wszelkiej pomocy i spółpracy zachodniej Europy, a kontrrewolucja zostanie poparta i posiłkowana. Niemcy same postradają sposobność wyzwolenia się, a cała Europa uzbroi się dla przyszłej definitywnej walki.

Nieszczesna intryga dokonuje się w naszym kraju równie czynnie jak w Rosji. Wysłannicy niemieccy mówią o ambicji Anglji, chcącej całemu światu dać odczuć swe panowanie gospodarcze. Apelują oni do dawnej naszej tradycji izolowania się i starają się podkopać rząd za pomocą fałszywych oświadczeń lojalności względem jego zasad. Nie dojdą oni jednakże daleko. Obłuda ich zdradza ich wszędzie. Fakty te znane są całemu światu. Najbardziej na uwagę zasługujący fakt, stojący daleko ponad wszystkiemi innemi, jest ten, że jest to walka narodów za wolność, prawo i samorząd u wszystkich narodów świata. Wojna ta, ma na świecie zabezpieczyć wszystkie narody i ich byt, nie wyłączając narodu niemieckiego. Możemy albo złamać całą tę obłudę i to maskowanie grubego gwałtu i dopomódz do wyzwolenia świata, albo też trzymać się na uboczu i zezwolić na to, żeby panowali stojący jedynie siłą i bronią i samowolnych zarządzeń potentaci narodu, który utrzymać może największe armje i przeprowadzić najpotężniejsze zbrojenia. Dla nas był tylko jeden wybór. Dokonaliśmy go i biada człowiekowi czy grupie ludzi, którzy chcą stanąć nam w drodze w dniu decyzji, w którym każda droga nam zasłaniona winna być broniona i zabezpieczona dla ocalenia narodu.

Mowa Kiereńskiego.

O sytuacji, wytworzonej obecnie w Rosji, daje najlepsze pojęcie mowa ministra wojny i floty Kierenskiego, wygłoszona w dniu 12 maja na piątym z rzędu zjeździe delegatów frontu, odbytym pod przewodnictwem Ceretellego. Mowa ta brzmi:

Upłynęły dwa miesiące, jak narodziła się rosyjska wolność. Przyszedłem do was, nie, aby was witać. Nasze przywitanie dawno już posłano wam w okopy. Wasze bole i wasze cierpienia były jednym z motywów całej rewolucji. Nie mogliśmy dłużej ścierpieć tej szalonej i bezmyślnej rozrzutności, z jaką stara władza przelewała waszą krew.

Przez te dwa miesiące sądziłem i dalej sądzę, że jedyną siłą, która może ocalić państwo i wyprowadzić je na jasną drogę, to poczucie odpowiedzialności każdego z nas bez wyjątku za każde słowo i za każdy czyn jego. I to wam, przedstawicielom frontu, powinienem powiedzieć. Moje serce i moja dusza są teraz niespokojne. Ogarnia mnie trwoga. I ja powinienem powiedzieć to otwarcie, jakiekolwiek rzucony mi w twarz oskarżenia, jakiekolwiek miałoby to mieć następstwa. Odrodzenie twórczych sił państwa, budowa nowego porządku, opierają się na wolności i odpowiedzialności każdego. — Tak, jak teraz rzeczy idą, tak iść one dalej nie mogą, i tak dalej zbawiać państwa nie można. Większa część winy leży w tem na starym systemie. — Sto lat niewolnictwa nietylko zdemoralizowały władzę, stwarzając z niej szajkę zdrajców, ale także unicestwiły w samym narodzie poczucie odpowiedzialności za jego los, za los państwa. I dzisiaj, kiedy Rosja idzie prosto i śmiałemi krokami ku konstytuancie, kiedy stanęła na czele demokratycznych państw, kiedy każdy z nas ma możność otwarcie i swobodnie wyznawać wszelkie możliwe przekonania — cała odpowiedzialność za losy państwa wyłącznie i w zupełności spada na barki wszystkich i każdego z osobna. Obecnie nie ma i nie powinno być człowieka, któryby mógł powiedzieć o sobie: ja mówię, ale za słowa swoje nie odpowiadam!

Towarzysze żołnierze i oficerowie!

Nie wiem dobrze, co wy odczuwacie tam w okopach. Ale wiem, co dzieje się tutaj. Być może blizkim jest już czas, kiedy powiemy wam: nie jesteśmy w stanie dać wam tyle chleba, ile go potrzebujecie, ani przyborów wojennych, jakich macie prawo żądać. I to stanie się nie z winy tych, którzy przed dwu miesiącami formalnie i oficjalnie wzięli na się odpowiedzialność przed sądem historji i całym światem za honor i godność ojczyzny. Dzisiejsze położenie państwa rosyjskiego jest skomplikowane i trudne. Przejście od niewoli do wolności odbywa się naturalnie nie jak parada. Jest to ciężka, męcząca praca, związana z całym szeregiem nieporozumień wzajemnych, na gruncie których wspaniale rozkwitają nasiona małoduszności i nieufności, które przemieniają swobodnych obywateli w ludzką kurzawę.

Minął czas państw izolowanych. Świat dawno już przeistoczył się w jedną rodzinę, którą często nurtuje wzajemna nienawiść, ale związanąnajściślejszemi węzłami kulturalnemi, ekonomicznemi i wszelkiemi innemi. Wyrwać z tej całości jedno państwo, pozrywać jego związana najściślejszemi węzłami kulturalnemi, odrąbać odeń żywe członki i skazać je — być może — na śmierć przez upływ krwi.

Dzisiaj przez stworzenie najdemokratyczniejszego państwa w Europie, możemy odegrać role w historji całego świata, jeżeli potrafimy nakłonić inne narody do pójścia nasza drogą, jeżeli zmusimy zarówno naszych przyjaciół, jak naszych wrogów do szacunku dla naszej wolności. Ale do tego potrzeba, aby się oni przekonali, że próżną jest walka z ideałami rosyjskiej demokracji. Drogę zaś do tego celu możemy odbyć tylko jako zorganizowane, silne, niepodzielne i budzące szacunek państwowe ciało. Jeżeli zaś my, jak niegodni niewolnicy nie będziemy zorganizowanem, silnem państwem, to wtedy nastąpi krwawy i ponury okres wzajemnych walk, a nasze ideały rzucone zostaną pod obcas tej zasady państwowej, że siła jest prawem, a nie prawo siłą. Każdy z nas od prostego żołnierza do ministra i od ministra do żołnierza może robić, co mu się podoba, ale powinien to czynić z otwartemi oczyma, stawiając służbę dla całości wyżej niż służbę dla części.

Towarzysze! Dziesięć lat umieliście cierpieć i milczeć. Umieliście spełniać obowiązki, które nakładał na was nienawistny wam rząd. Umieliście strzelać do ludu, kiedy on tego zażądał. — A teraz to już nie możecie cierpieć! Czyż wolne państwo rosyjskie jest państwem zbuntowanych niewolników! (Żywy ruch na wszystkich ławach).

Ja, towarzysze, nie umiem i nie chcę narodowi mówić nic innego, jak tylko prawdę. Prawdy przed nim ukrywać nie będę i nie ukrywam!

— Niech żyje duma Rosji! — w straszliwem podnieceniu krzyczy jakiś żołnierz — Sala drży od okrzyków i oklasków.

Przyszedłem do was dlatego, że siły moje na wyczerpaniu, że nie czuję dawnej śmiałości... Niem mam już dawnej niezachwianej wiary, że przed nami nie zbuntowani niewolnicy, ale świadomi siebie obywatele, tworzący nowe państwo z entuzjazmem, godnym rosyjskiego narodu.

Powiadają nam: nie potrzeba już więcej frontu, bo tam dokonuje się bratanie. Ale czyż bratanie to odbywa się na obu frontach? Czy na francuskim froncie także się bratają? Czyż siły przeciwnika nie zostały już przerzucone na front anglo-francuski? Czyż ofenzywa angielsko-francuska nie została już wstrzymaną? My nie mamy rosyjskiego frontu. Mamy front wspólny, jeden jedyny front koalicyjny.

Idziemy ku pokojowi. I ja nie stałbym w rzędzie Tymczasowego Rządu, gdyby zadaniem jego nie było ziszczenie woli narodu, aby położyć kres tej rzezi. Ale są drogi i drogi. Są szerokie i otwarte drogi i są ciemne zaułki, na których można stracić i honor i życie. My chcemy przybliżyć koniec walki bratobójczej. Ale do tego końca potrzeba zmierzać drogą szeroką i jasną. Państwem przecie, a nie gromadą znużonych ludzi jesteśmy!

Są drogi do pokoju. Są one jednak trudne i długie. Potrzeba ogromnej wytrzymałości i

---

TADEUSZ KONCZYŃSKI. 4

Raj odzyskany.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

— Na wypadek rozbicia?

— Tak. Przecież nikt z nas nie może przeczuć, czy nie wpadniemy na jaki archipelag drobnych wysepek i czy Atlantyk nie zechce nas uraczyć bezpośrednio kąpielą. Szalupy czekają. Mamy ich trzy. Państwo siądą...

— Razem! razem!

— Chce pani powiedzieć razem z mężem, baronem, panią Storellą i panem Gotta-Gockim? Czy tak?

— Tak jest.

— To okropne! To okropne! — jęknął Tytus.

Ujął za rękę żonę i zaczął całować jej drobne palce bardzo serdecznie.

— Daruj mi, Falo, nie przypuszczałem, żeby mój pomysł skończył się tak fatalnie.

Pogładziła go po głowie.

— Chciałeś jak najlepiej — rzekła — zresztą, gdybym była broszury nie napisała, nie bylibyśmy potrzebowali wyjeżdżać na Atlantyk, aby leczyć moje nerwy.

— To prawda, ale...

— Uspokój się.

Światło zagasło po raz tysiączny. Kapitan zaklął z cicha i rzekł:

— Zamiast słabnąć, nawałnica się zwiększa.

Jakby na potwierdzenie jego słów, statek zaczął tak trzeszczeć i skrzypieć we wszystkich wiązaniach, iż lada chwila zdawał się grozić rozpęknięciem.

— Muszę iść na pokład — rzekł gorączkowo mr. Rollington. — Woda wierzchem przedostaje się do kajut. Proszę być na wszystko przygotowanymi. To koncert czarownic morskich. Jeżeli dzwonek alarmowy odezwie się, to państwo już wiecie...

To mówiąc ,wypadł spiesznie z kajuty, Echo jego kroków gwałtownych utonęło w ryku burzy.

Pani Rafaela dostrzegła w przelotnym blasku wciąż gasnącej lampki elektrycznej wykładlą twarz męża. Odezwała się do niego serdecznie:

— Tit, nie martw się. Przecież jesteśmy razem. Jeżeli nas spotka nieszczęście, to tylko razem.

— Fala! ty jesteś dobra! — to mówiąc przycisną jej dłonie do ust.

We drzwiach ukazała się postać barona Puddingraetza.

— Jednem słowem — zawołał głośno — jedziemy na złamanie karku. Karuzel prawdziwie djabelski.

Gwałtowne uderzenie, pod którem statek zatrząsł się, jak w agonji zwalił go z nóg. Leżał jak długi, jęcząc i klnąc nieparlamentarnie.

— Baronie — upomniała go pani Rafaela — a gdzie ton?

Tamten zaś odparł:

— A ja pytam się sam siebie gdzie mój nos, bo namacać go nie mogę, choć boli.

Ktoś otwarł drzwiczki, wiodące na pokład i krzyknął:

— Statek rozbił się! wszyscy na pokład!

Tytus nie stracił przytomności:

— Wołać tamtych; są w kajucie nr. 4

Sam porwał żonę pod ramię i rzucił się z nią ku schodom.

— Ładna parada! — zauważył baron gramoląc się z ziemi z pospiechem — ładna parada! Rekiny mają do nas całkiem nieuzasadnioną pretensję, ładna parada!

— Prędzej, pani Storello: — wołał do damy, która z Gockim i marynarzem drapała się za nimi po schodach — idziemy złożyć wizytę nieboszczykom, mężom pani! No, panie Eleuteryku! na tamtym świecie będzie pan mógł uprawiać poczwórną wstrzemięźliwość bez żadnego wytężenia.

— Do szalup! — usłyszeli komendę kapitana.

II.

— A gdzie kapitan? — mruknął przez zęby baron Puddingraetz wylewając szuflą wodę z szalupy.

— W ostatniej chwili wskoczył do łodzi maszynistów — objaśnił go Tytus — nasza była już przepełniona.

— Przynajmniej jesteśmy razem z wyjątkiem — wtrącił Gotta-Gocki, drżąc z zimna.

Baron spojrzał na niego przelotnie i zamordował go uwagą:

— Zaręczam panu, że śmierć nie robi żadnych wyjątków.

— Co się z nimi dzieje? — rzuciła pytanie pani Rafaela, otulając się płaszczem gumowym. Rzecz naturalna, iż mimo to była przemoczona do ostatniej nitki.

— Zniknęli nam z oczu — odezwał się z rozpaczą jej mąż, wodząc oczyma po szalejących falach morskich, rozświetlanych co chwila błyskami piorunów.

Nagle baron wykrzyknął głośno:

— Patrzcie! tam na prawo widzę wyraźnie kadłub jakiegoś statku! Jesteśmy uratowani!

Sternik przyłożył rękę do oczu i po chwili rzekł ponuro:

— To nasz okręt. Burza przypędziła nas z powrotem do niego.

— Ładna parada —odezwał się Puddingraetz — panowie majtkowie wiosłują wstecz zamiast naprzód.

— To całe nasze szczęście — zawołał Latomir.

— Dlaczego? — pytali inni.

— Moi drodzy! Ja widzę, że statek trzyma się mocno na rafie. On tak może siedzieć jeszcze kilka godzin, a nawet i kilka dni.

— Naturalnie! — mruknął przez zęby jeden z marynarzy.

— Otóż — ciągnął dalej Tytus — mnie się zdaje, że w szalupie czeka nas śmierć bezwzględnie i wcześniej, czy później z głodu i wycieńczenia wszyscy pomrzemy. Najlepiej zatem zarzvzkujmy i schrońmy się na statek. Jeśli z nim razem utoniemy to spotka nas to, co czeka nas bezwzględnie w szalupie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

spokoju. Jeżeli przedstawiamy nowe cele wojny, to potrzeba, aby nas szanowali zarówno przyjaciele jak wrogowie. Człowieka bezsilnego nikt nie szanuje.

Żałuję, że nie umarłem wtedy, przed dwoma miesiącami. Bo byłbym wziął ze sobą do grobu wielką nadzieję i wiarę, że dla Rosji raz na zawsze zapłonęło już nowe życie, że bez bata i kija umiemy się wzajemnie szanować, że kierować potrafimy swojem państwem nie tak, jak niem kierowali obaleni despoci.

Oto towarzysze, wszystko, co chciałem wam powiedzieć. Mogę mylić się. Może moja dyjagnoza choroby nie jest trafna. Ale sądzę, że jednak nie tak bardzo się mylę, jakby się to innym zdawało. A dyjagnoza moja jest następująca: jeżeli wszyscy natychmiast nie rozpoznają tragizmu i bezwyjściowości położenia, jeżeli nie zrozumieją, że na nich wszystkich ciąży odpowiedzialność, jeżeli nasz organizm państwowy nie będzie funkcjonował z dokładnością dobrego mechanizmu zegarkowego, wtedy wszystko, o czem marzyliśmy, do czego dążymy, będzie odrzucone znowu na wiele lat, a być może zupełnie utopione w krwi.

Chcę wierzyć, że znajdziemy wyjście z tego położenia i pójdziemy otwartą, jasną drogą demokratycznego państwa, opartego na świadomości obowiązków obywatelskich i silnej woli obywateli i że wszystko, co nam przekazali nasi poprzednicy, całą naszą wielowiekową kulturę, wszystko, co dał nam gienjusz rosyjski, że wszystko to potrafimy ostrożnie donieść i oddać Konstytującemu Zgromadzeniu, jako jedynemu gospodarzowi rosyjskiej ziemi. Ale nie wystarczy wierzyć w to tylko. Potrzeba jeszcze znaleźć siły dla działania.

Klasy pracujące — oto komu torujemy drogi. I czyż dla nas nie jest jasnem, że Konstytuujące Zgromadzenie powie: ziemia dla pracujących na ziemi.

I zanim zaczniecie podkopywać zaufanie do tych, którzy nietylko wolni są od grzechów starej władzy, którzy nie mają na swem ręku ani jednego giestu przeciw klasom pracującym, zrozumcie, że to wywołuje radość tylko u tych, którzy nie chcą dać ludowi ziemi, którzy spodziewają się, że przez zamęt i krew jeszcze uda się im pozostać na swoich ojcowiznach.

Potrzeba nam nie szału, ale dyscypliny! — Strzeżcie się! Jest sąd historji! Bo wszak bywały i w przeszłości wypadki, że ludzie silniejsi i wyżsi od nas padali pod zdradzieckiemi ciosami rzekomo za to, że nie sprzyjali ludowi. Ale wszystkie te morderstwa były tylko zwiastunami powrotu starych tyranów i despotów.

Nadeszła chwila, w której każdy w głębi swego ludzkiego sumienia powinien zdać sobie sprawę z tego, dokąd sam zmierza i dokąd prowadzi tych, którzy z winy starego rządu, utrzymującego lud w mrokach ciemnoty, przyzwyczaili się wierzyć ślepo w każde wydrukowane słowo. Z tym żywiołem można igrać. Ale można też doigrać się bardzo smutnych żartów.

Przyszedłem tu nie z własnego popędu. Mnie tu wezwano. I przyszedłem, aby powiedzieć prawdę, ponieważ zachowałem sobie prawo mówienia prawdy tak, jak ją rozumiem. Ludzi, którzy i przy starej władzy szli śmiało na śmierć, takich ludzi nikomu nie uda się zastraszyć.

Losy państwa są w waszem ręku. A państwo jest w strasznem niebezpieczeństwie. Łyknęliśmy wolności i zawróciło się nam w głowach. Ale potrzebne nam jest nie podchmielenie, lecz największa trzeźwość i dyscyplina. Powinniśmy wejść do historji tak, aby na grobach naszych było napisane — pomarli, nigdy nie będąc niewolnikami!

Wiadomości wojenne.

Niemieckie doniesienie wieczorne.

Berlin, 15. VI. wiecz. (WTB.) We Flandrji działalność ogniowa o zmiennej sile. W Artois rozbiły się rano pod Lens i Bullecourt ataki angielskie. Poza tem nic osobliwego.

Z walk w powietrzu.

Berlin, 15. VI. (WTB.) 1. Jeden z naszych latawców marynarki zaatakował 14. czerwca po poł. przed ujściem Tamizy większy parowiec i zatopił go.

2. Sterowiec marynarki „L. 43." zaginął od 14. czerwca. Według doniesień angielskich został sterowiec na Morzu Północnem zestrzelony przez angielskie siły morskie.

Komunikat austryjacki.

Wiedeń, 15. VI. (WTB). Wschodnia widownia wojny. W Galicji wschodniej i na Wołyniu trwa wzmożona rosyjska działalność bojowa w kilku miejscach.

Włoska widownia wojny: U armji nad Soczą nic ważnego. W Karyntji wzmógł się nieprzyjacielski ogień działowy w zagłębiu Ploeckenu i Fliczu do najwyższej potęgi. Podjęty przeciw pozycjom naszym przy Rombonie atak odparto. Na płaskowzgórzu Siedmiu gmin ożywiła się walka działowa.

Południowo-wschodnia widownia wojny: Nic nowego.

Zastępca szefa sztabu gieneralnego:
von Hoefer, marszałek polny porucznik.

Wynik szóstej węgierskiej pożyczki wojennej.

Budapeszt, 14. VI. (WTB). Wynik szóstej węgierskiej pożyczki wojennej wynosi mniejwięcej 2¼ miljarda koron. Termin przedłużono do 26 czerwca włącznie.

Komunikat włoski.

Rzym, 14. VI. (WTB). W nocy na 13 czerwca usiłował nieprzyjaciel na płaskowzgórzu Asiago napaść znienacka na pozycje, które codopiero zajęliśmy na górze. Ortygarca, lecz napad spostrzegły nasze czujne wojska. Nieprzyjaciel zaatakował znacznemi siłami i z nadzwyczajną zaciętością, lecz wojska nasze obronne silnie się opierały i odrzuciły go w nieporządku. Na froncie julijskim nieprzyjaciel wczoraj z energicznem poparciem artylerji ponowił swoje małe napady na północ-wschód od Gorycji i na Karście. Na południe od Castagnavizza nasza artylerja zgniotła podobne zamiary. Rozproszyła silnym i precyzyjnym ogniem pociągi prowiantowe i wojska podczas marszu w dolinie, w której płynie Idria i Barra, na wschód od Santa Luisa. Nasza artylerja wywołała także eksplozje w składach amunicji na tylnych linjach komunikacyjnych pod Selo.

Komunikat angielski.

Sprawozdanie wieczorne: Dziś rano wykonano skuteczną operację na wschód od Monchy le Preux. Pozycje nieprzyjacielskie o poważnem znaczeniu lokalnem na znanej jako wzgórze piechoty płaskowzgórzu, którego nieprzyjaciel podczas szeregu ataków uporczywie bronił, wzięte zostały szturmem przez wojska nasze na szerokości frontu przeszło ¾ mili. Osięgnięto w zupełności cel wytknięty. Ujęto 175 jeńców i zdobyto 2 karabiny maszynowe.

W walce napowietrznej stracono wczoraj latawiec, trzy zmuszono do lądowania poza linjami naszemi. Z naszych nie brak żadnego.

Ofiary ataku napowietrznego na Londyn.

Londyn, 14. VI. (WTB.) W Izbie gmin zakomunikował sekretarz stanu dla spraw wewnętrznych ostatnie sprawozdania o ataku napowietrznym. Zabitych jest 104 osób, ciężko rannych 154, lekko rannych 269. Ogółem jest 120 dzieci zabitych albo rannych.

Komunikat francuski.

Paryż, 15. VI. (WTB). Sprawozdanie czwartkowe wieczorne: Średnia działalność obu artylerji na większej części frontu. Dość silna działalność artylerji w okolicy Craonne i na południo-wschód od Corbény.

Sprawozdanie belgijskie: Ożywiona działalność artylerji szczególnie w okolicy Steenstraate, Lizerne i Boesinghe. Walki za pomocą bomb w kierunku domu przewoźniczego. Walki patrolek na południe od Dixmuiden. Armja wschodnia na froncie armji wschodniej nieprzyjaciel wykonał kilka ataków lokalnych, szczególnie na froncie włochów w okolicy wzgórza 1050 i na froncie anglików. Ataki te odparto całkowicie. Ujęliśmy kilku jeńców.

W Tesalji konnica nasza zajęła Trikalę. Batalion strzelców wysłano do Volo. Czysto lokalne wypadki podczas wczorajszego wkroczenia wojsk do Larysy nie powtórzyły się. Pochód oddziałów naszych dokonuje się bez trudności.

Ribot w udziale Ameryki.

Berno, 15. VI. (WTB). »Républicain de Lyon« donosi z Paryża: Ribot przytoczył w Komisji budżetowej dane o przygotowaniach Ameryki pod względem wojskowym, gospodarczym i przemysłowym. Uzyskano już wyniki, w wysokim stopniu godne uwagi. Spółudział Stanów Zjednoczonych na froncie zachodnim zostanie niebawem definitywnie urzeczywistniony. Co do aprowizacji oświadczył Ribot, że rząd zamierza podwyższyć produkcję węgla we Francji, powołać w jak najszerszych rozmiarach siły robocze z ludności cywilnej do potrzeb wyłącznie wojskowych i wedle możności ulepszyć środki transportowe. Dalej przytoczył Ribot dokładne dane o nowych podatkach, które w przyszłym tygodniu przedłożone zostaną Parlamentowi.

Litanja przeciwników niemieckich.

Londyn, 14. VI. (WTB.) W odpowiedzi na zapytanie powiedział lord Robert Cecil: Następujące państwa zerwały stosunki dyplomatyczne z Niemcami: Rosja, Francja, Belgja, Anglja, Serbja, Czarnogóra, Japonja, Portugalja, Włochy, Rumunja, Stany Zjedn., Kuba, Panama, Chiny, Brazylja, Boliwja, Guatemala, Honduras, Nikaragua, Liberja, Haiti i San Domingo. Z pomiędzy wymienionych państw znajduje się pierwszych 13 (Rosja do Panamy) w stanie wojennym z Niemcami i musza pod tym względem być uważane za sojuszników.

Kłopoty żywnościowe w Anglji.

(Wat.) Według doniesień włoskiego „Secola" ludność angielska cierpi bardzo z powodu dającego się odczuwać braku chleba. Począwszy od marca, zaczęto zwracać się do ludności z odezwami, aby dobrowolnie oszczędzano chleba, wyniki były jednak takie, że rząd nosi się obecnie stanowczo z myślą ustalenia pewnej tygodniowej normy, której przekroczyć żaden z obywateli angielskich nie będzie mógł. Położenie pogarsza fakt, że i ziemniaków jest obecnie w Anglji wielki brak.

Nowy kontroler żywności w Anglji.

Londyn, 15. VI. (WTB.) W Izbie gmin zakomunikował Bonar Law, że lord Rhonndda zamianowany został kontrolerem żywności.

O żywność dla neutralnych.

Londyn, 15. VI. (WTB.) „Morning Post" dowiaduje się z Nowego Jorku, że kraje neutralne w przyszłości dopiero wtenczas otrzymają towary ze Stanów Zjednoczonych gdy zapotrzebowania koalicji będą pokryte.

O nową konferencję koalicji.

(Wat.) „Secolo" donosi, że tajne zebranie Izby francuskiej zakończyło się uchwałą zwołania jak najszybszego międzynarodowej konferencji, gdzieby omówiono dokładnie cele wojenne i sprawy aneksji i odszkodowań. W tym samym czasie nadchodzi i z Petersburga wiadomość, że Rada delegatów wojskowych i robotniczych postanowiła zwołać do Petersburga międzynarodową konferencję socjalistów. Fakt ten przemawia za tem, mówi „Secolo", aby państwa koalicyjne zdecydowały się jak najszybciej w sprawie zwołania konferencji w którémkolwiek mieście, a może najlepiej w Petersburgu, celem przeciwdziałania robocie w Sztokholmie. Podczas konferencji takiej mogą być uchwalone dalsze kroki. Rosja może otrzymać wszelkie rękojmie, o jakie jej chodzi przed rozpoczęciem ofenzywy, koaljanci nabiorą nowej wiary i ufności. Należy też postanowić podczas tej konferencji, że prowadzenie wojny i zawieranie pokoju należy do rządów poszczególnych państw, a nie do klubów i stowarzyszeń czy to socjalistycznych, czy też innych.

Stanowisko socjalistów niemieckich w Sztokholmie.

Sztokholm, 14. VI. (WTB). Delegacja partji socjalno-demokratycznej i Związków zawodowych Niemiec konferowała 11 i 12 czerwca z wydziałem holendersko-skandynawskim co do kwestji, które wydział partji socjalistycznych przedłożył poszczególnym krajom. Szczególnie obszernie traktowano stanowisko niemieckiej socjalnej demokracji w sprawie Alzacji i Lotaryngji oraz Belgji. Dyskusja była bardzo rzeczowa. W sprawie pytań, przedłożonych w kwestjonarjuszu wydziału delegacja niemiecka zajęła stanowisko w obszernym memorjale, który niebawem ma być ogłoszony. Delegacja niemiecka, odpowiednio do uchwał kopenhaskich z roku 1910, wyłożyła także swoje poglądy na kwestję międzypaństwowych sądów rozjemczych, ograniczenia zbrojeń, usunięcia prawa łupu na morzu oraz tajnej dyplomacji i stanowczo wystąpiła przeciw dalszemu prowadzeniu wojny gospodarczej po zawarciu pokoju. Także międzypaństwowych układów, co do poprawienia i wyrównania ustawodawstwa socjalno-politycznego wszelkich krajów żądano w myśl postulatów międzynarodowego związku zawodowego. Delegacja niemiecka oświadczyła, że gotowa jest bez zastrzeżeń brać udział w ogólnej konferencji pokojowej socjalistów, ponieważ uważa za obowiązek każdego socjalisty pracować na rzecz trwałego pokoju.

Zapowiedź delegacji rosyjskiej w Sztokholmie.

Berlin, 15. VI. Według „Vorwärtsa" zatelegrafował Komitet wykonawczy Rady robotników do Brantinga i Huysmansa, przewodniczącego Wydziału holendersko-skandynawskiego, pod datą 12.: „Delegacja nasza niebawem przybędzie do Sztokholmu".

Komunikat turecki.

Konstantynopol, 14. VI. (WTB.) Kaukaz: Nasze patrole wywiadowcze w dwuch punktach odparły przewagę mające patrole nieprzyjacielskie, przyczem nieprzyjaciel stracił poległych i rannych. Zdobyto karabiny, granaty ręczne i amunicję dla piechoty. Na lewem skrzydle nieznaczny ogień piechoty i artylerji. W jednem miejscu pada jeszcze śnieg. Na innych frontach nie było zmian.

Król bułgarski w Monachjum.

Monachjum, 15. VI. (WTB.) Król bułgarski przybył wraz z następcą tronu i księciem Cyrylem oraz prezesem ministrów Radosławowem z oficjalną wizytą na dwór bawarski. Przyjmowano go z wielkiemi honorami.

Radosławow u króla bawarskiego.

Monachjum, 15. VI. (WTB.) Król przyjął po południu bułgarskiego prezesa ministrów Radosławowa na audjencji i nadał mu wielki krzyż orderu dla zasług wojennych z mieczami. Audjencja trwała przeszło godzinę.

Szwecja pragnie pozostać neutralną.

Sztokholm, 14. VI. (WTB). Minister spraw zewnętrznych, Lindman dzisiaj w obecności wszystkich członków rządu najpierw w pierwszej, potem w drugiej Izbie złożył ważne oświadczenie w sprawie polityki zagranicznej. Dał obraz strat i utrudnień powstających w państwach neutralnych wskutek wojny łodzi podwodnych i blokady. Szkody będą większe jeżeli wojna nie skończy się niebawem, zwłaszcza, że żniwo w Szwecji będzie w tym roku niewątpliwie gorsze. Tem więcej należy znosić cierpliwie ofiary i niedostatek. Mówca zaznaczył dalej, że Szwecja zamierza i nadal postępować według zasady, wytkniętej na początku wojny: zasady neutralności. Polityka ta pomiędzy innemi umożliwia krajowi zaopatrzyć się w towary potrzebne. Jasną jest rzeczą, że im dłużej trwa wojna, tem mniej państwa wojujące pojmują trudne położenie państw neutralnych. Należy jednak z stanowczością wzmacniać stanowisko neutralne, aby zapewnić sobie stosunki handlowe, zależne od takiego stanowiska.

W obu Izbach przywódcy różnych partji wyrazili zgodę z polityką zagraniczną rządu.

Zaprzeczenie.

Berlin, 15. VI. (WTB.) Według doniesienia biura Poldhu z 14. b. m. doniósł parowiec atlantycki „Kroonland", który 14. bm. przybył do Nowego Jorku, że dn. 15. maja najechana została i zatonęła nad wybrzeżem irlandzkiem wielka łódź podwodna.

Niemiecka łódź podwodna nie wchodzi w rachubę; wszystkie niemieckie łodzie podwodne, które 15. maja znajdowały się na morzu nad wybrzeżem irlandzkiem, powróciły cało do domu.

Boże Ciało w Krakowie i Konik zwierzyniecki.

(Na podstawie nieznanych dokumentów archiwalnych.)

Jedną z najwspanialej obchodzonych uroczystości kościelnych w Krakowie, jest bezsprzecznie uroczystość Bożego Ciała. Tysiące wiernych wylega na rynek krakowski z obrazami, chorągwiami i innemi emblematami wiary chrześcijańskiej, aby wziąć udział we wspaniałej procesji. Pobożne śpiewy i modlitwy wiernych, wśród bicia dzwonów, zlewają się w dziwnie podniosłą harmonję, czyniąc na widzu wrażenie silne, podniosłe, przejmujące swą powagą. Patrząc na te tłumy wiernych na te bractwa kościelne w swych specjalnych kapach i komżach, liczne zastępy duchownych tak świeckich, jak i zakonnych, mimowoli przenosimy się myślą w średniowiecze, gdy po raz pierwszy, w roku 1311, papież Klemens V na synodzie w Vienne ogłosił publicznie święto Bożego Ciała, pod wpływem pobożnego widzenia skromnej siostry zakonnej Julianny z Liége, a które następnie poczęto obchodzić w Polsce od roku 1347. — W Polsce, a specjalnie w Krakowie, święto Bożego Ciała nabrało szybko wielkiego znaczenia, stało się, że się tak wyrażę, świętem mas ludu, obchodzono je z jak największym przepychem i okazałością, o czem świadczą liczne zabytki archiwalne. Oprócz szlachty i mieszczaństwo występowało zbrojnie, asystując procesji wraz z pogrywającą muzyką bębnami, emblematami, czego zabytki pozostały w zapiskach wydatków miasta, oraz klasztoru PP. Norbertanek, jak np. w roku 1518: „surmaczom i lutnistom na oktawę Bożego Ciała wypłacono groszy 12", albo 1538: „citharedis et musicis a processionibus per octavam Corporis Christi gross. 30", lub 1598: „Jakóbowi Niderlandowi, muzykowi i innym muzykantom, co grali na wieży ratuszowej w dzień B. C. i w oktawę, grzyw. gro 12." lub wreszcie 1599: „bembniście co bił na szwincerskim (szwajcarskim) bembnie w dzień B. C. i w oktawę groszy 24" itd.

W czasie procesji zgromadzenia rzemieślnicze występowały nietylko w zbroi ale nawet z armatą cechową, którą zwykle przed tą uroczystością czyszczono, za co mistrzowie w zbrojach chodzący i rusznice noszący, odbierali ze skrzyni cechowej małe wynagrodzenie, jak o tem świadczą liczne rachunki, a po skończonej uroczystości pancerze i broń smarowano oliwą i na basztę cechową odnoszono. Dla przykładu przytoczę tu wzmiankę z roku 1523, pochodzącą z księgi wygasłego cechu iglarzy, gdzie między innemi czytamy: „vom harnysch czu tragen gro. 3. — Auff dy buxen czu schyszen dedimus gro. 7", lub 1533: „na oktawę zbroynym 1 grosz". Po procesji B. C. zazwyczaj towarzystwo braci strzeleckiej urządzało strzelanie do kurka, murzyna itd., o czem również świadczą zapiski wydanych groszy, jako to: 1614 Marcinowi do murzyna 12", lub 1623 „do murzyna do strzelby z rusnice, Rajmanowi groszy 5." Całe ośm dni, to jest od samego święta aż do oktawy obchodzono bardzo uroczyście: domy przystrajano zielenią, starannie zamiatano ulice, unikano wszelkich zwad i sporów, nad czem czuwał przedewszystkiem magistrat.

Znamienną jest tu uchwała magistratu krakowskiego z roku 1701, gdzie czytamy: nastepnie uroczystość Bożego Ciała i solenna procesja, wcześnie tedy spect. Mag. oświadcza, abyście 15. bm. wszyscy w należytym porządku, jako najprzystojniej na procesję wcześnie i trzeźwo pod chorągwiami swemi skromnie się zachowali nie strzelali, straż cechowi, czeladź swoje, aby rusznic i muszkietów nabitych żaden z nich nie miał, przestrzegali, i aby processya i lud inszy pospolity po drogach wolne przejście miał, na to mieli baczenie. Więc że i na czas processji po ulicach potrzeba ochędostwa, aby każdy przed domem swym błota i śmieci uprzątnąć starał się, magistrat przykazuje". W roku 1706 z niewiadomych przyczyn magistrat rozkazał brać udział z chorągwiami i strzelbą w procesji Bożego Ciała. W roku 1724 kupcy upraszają cechy, aby te „na miejscu swoiem stawały, im należyte zostawując." Jak wiele różnych świeckich zabaw i uciech urządzano po skończeniu procesji, świadczy o tem zakaz konsystorza biskupiego krakowskiego z roku 1787, z którego dowiadujemy się, iż często nawet występowano podczas swej procesji „w strojach dziwacznych i nadto światowych, albo do śmiechu pobudzających".

Do wielkich zaś obrzędów na zakończenie oktawy B. C. bractwa tak kościelne, jak świeckie dodawały już od czasów najdawniejszych różnego rodzaju widowiska i dialogi, co wszystko miało się przyczynić do uświetnienia tego największego święta. Że uroczystość ta obchodzona u nas była z jak największą pobożnością świadczą o tem liczne pieśni polskie już z połowy 15. w., śpiewane podczas tego święta, że zaś istniały djalogi i widowiska pouczające nas o tem ustawy synodalne. W djalogach i widowiskach początkowo brali udział duchowni co stwierdza konstytucja uniejowska z r. 1326, w której najwyraźniej zakazuje się duchownym „nec spectaculis, nec pompis intersint", oraz cały szereg postanowień aż do 15 wieku. Zakazy wydawano tak do ogółu duchowieństwa, jako też i do poszczególnych przełożonych, jak n. p. 7. maja 1230 r. papież Grzegorz IX przestrzega opata brzeskiego i przeorów klasztorów zwierzynieckiego i dominikańskiego w Krakowie, aby nie urządzali „igrzysk maszkarowych". Widowiska urządzano tak w zimie jak i w lecie z okazji większych świąt. Kiedy wreszcie duchownym zupełnie zabroniono nie tylko bezpośredni, ale i pośredni brać udział w różnych tego rodzaju widowiskach i misterjach, kiedy kompilacja statutów synodalnych włocławska z roku 1402, wznowiona z początkiem 16. wieku postanowiła, aby duchowni nie brali nawet udziału w zgromadzeniach bractw cechowych, na których dawnym obyczajem bawiono się w większe święta tańcami, wówczas to bez wątpienia stowarzyszenia i cechy świeckie podjęły się urządzania w dalszym ciągu dawnych widowisk i zabaw po skończeniu takich świąt, jak n. p. uroczystość Bożego Ciała.

Do tego rodzaju widowisk średniowiecznych, mających na celu uświetnienie zakończenia procesji w oktawę B. C., należy zaliczyć znanego nam dobrze konika zwierzynieckiego, urządzanego corocznie przez włóczków zwierzynieckich, obecnie zaś pozostającego pod egidą Towarzystwa Miłośników historji i zabytków m. Krakowa.

Fr. Gawełek.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

Modne kołnierzyki i żaboty

Nasze sprawy.

— **X. Zjazd delegatów »Wyzwolenia«** odbędzie się w poniedziałek dnia 18. czerwca 1917 r. w Poznaniu, w Domu Królowej Jadwigi, ul. Wilhelmowska 1. Porządek zjazdu:

1. O godz. pół do 10 rano msza św. w kościele podominikańskim. 2. O godz. pół do 11 rano otwarcie Zjazdu w Domu Królowej Jadwigi. 3. Wybór biura. 4. Sprawdzenie legitymacji delegatów. 5. Wykład: Zasady „Wyzwolenia" a Kościół katolicki — referent ks. prob. Mrugas z Niechanowa. 6. Wykład: Nasze widoki na przyszłość — referent ks. prob. Niesiołowski z Pleszewa. 7. Sprawozdanie: a) sekretarza Związku, b) skarbniczki Związku, c) bibljotekarki Związku, d) komisji rewizyjnej — poczem dyskusja. 8. Wnioski Towarzystw (wedle paragr. 24. ustaw Związku). 9. Wybory uzupełniające do Zarządu Głównego. 10. Wybór komisji rewizyjnej na rok 1917. 11. Wolne głosy i wnioski bez uchwał. 12. Zamknięcie Zjazdu.

Szanowne Oddziały „Wyzwolenia" wzywamy niniejszem do przysłania na Zjazd swych delegatów (na każde 50 członków 1 delegata — paragraf 19 ustaw Tow.)

Członkowie zwyczajni „Wyzwolenia", chcący uczestniczyć w Zjeździe jako goście, otrzymać mogą kartę wstępu w Składnicy Abstynenckiej (Poznań — św. Marcin 69) za przedłożeniem dowodu członkostwa. Zgłosić się po karty należy najpóźniej dzień przed Zjazdem.

Poznań, dnia 26. marca 1917 r.

Zarząd główny „Wyzwolenia".
Dr. P. Gantkowski, prezes. Fr. Ceirowski, sekretarz.

— **Walne zebranie Związku Księży Abstynentów**, odbędzie się we wtorek dnia 19 czerwca o godz. 11 przed południem w Poznaniu w Domu Królowej Jadwigi, przy ulicy Wilhelmowskiej nr. 1. Porządek obrad: 1) Zagajenie. 2) Wybór komisji rewizyjnej. 3) Odczytanie sprawozdania z ostatniego zebrania. 4) Wykład ks. prezesa Niesiołowskiego na temat: Kościół wobec ruchu abstynenckiego. 5) Przedłożenie nowoopracowanych ustaw Związku Księży Abstynentów do uchwały: a) wybór patrona Związku, b) ustanowienie t. zw. przyjaciół sprawy naszej, c) przyjmowanie nowych członków przez balotowanie zarządu. 6) Sprawa agitacji wśród ks. ks. kleryków. 7) Sprawozdanie skarbnika i komisji rewizyjnej. 8) Wnioski. 9) Wolne głosy. 10) Ustanowienie przyszłego zebrania. 11) Zakończenie. Goście z kół duchowieństwa są mile widziani.

Zarząd
Ks. K. Niesiołowski, prezes. Ks. J. Gorgolewski, sekretarz.
Ks. F. Bocian, skarbnik.

— **Zmiana własności.** Dominjum Brzozówiec w Mogileńskiem kupił od dotychczasowego właściciela Frankiego p. Dr. Jaworowicz, dawniej zamieszkały w Trzemesznie.

— **Zlot sokolstwa na wychodźtwie w Nadrenji.** „Narodowiec" z Herne podaje opis XIV. zlotu sokolstwa okręgu VII. Sokołów polskich w Rzeszy niemieckiej, który odbył się w Oberhausen na sali p. Kaka w niedzielę 10. bm. Zlot zagaił o godz. 5. po południu przy bardzo wielkim udziale publiczności dh. W. Ryba stosownem przemówieniem. Druh Szymański odczytał nadesłane telegramy od Wydziału Związkowego z Poznania, od Wydziału Okręgu II i od druha St. Kochowicza z Gelsenkirchen. Poczem odśpiewano wspólnie pieśń sokolą „Ospały i gnuśny". Następnie Koło śpiewu „Lira" z Oberhausen odśpiewało pieśń powitalną „Witam was, witam".

Głównym punktem uroczystości były ćwiczenia sokole. Do ćwiczeń okazowych i do wolnych ćwiczeń z laskami stanęło około 70 druhów w dwuch zastępach.

Oddział żeński występował trzykrotnie w liczbie przeszło 30 druhen. Ćwiczenia wypadły dobrze, za co po każdorazowych popisach nagrodzono ćwiczących hucznemi oklaskami.

Następnie popisywały się różne Koła śpiewackie dla urozmaicenia programu. Koło „Mickiewicz" odśpiewało na chór mieszany „Barkarolę". „Kościuszko" wykonało pieśń „Wiosna". „Gwiazda Jedności" z Osterfeld wykonało na 4 głosy „Polonez". „Lira" Oberhausen odśpiewało na chór mieszany „Pożegnanie lasu".

Potem odegrano „Swaty" sztukę ludową w dwuch aktach z śpiewami, nagrodzoną na konkursie imienia St. Wyspiańskiego w Poznaniu. Na zakończenie wystawiono dwa żywe obrazy które się wspaniale udały i zainteresowały bardzo uczestników.

Słusznie zaopatruje „Narodowiec" uwagą opis zlotu:

Świadczy o sile woli i zapale, jaki tkwi w naszych Sokołach, że mimo pracy zawodowej, która pochłania przecież dziś każdego więcej niż kiedykolwiek i mimo że liczne rzesze młodzieży stoją w polu, oraz mimo wielu innych trudności doby dzisiejszej, niezmordowanie prowadzą dalej i spełniają wedle sił swoje zadania. Takie pojmowanie obowiązków służyć może za przykład najlepszy.

Składki i pokwitowania.

— * **Na bezdomnych** złożono w Adm. naszej w dalszym ciągu: Zamiast wieńca na trumnę ukochanej cioci śp. Franciszki Adamczewskiej Broekerowie z Runowa 20 mk. Ratajscy 20 mk. Łukanowscy 10 mk. — razem 50 mk. Z. K. zamiast zwrotu panu NN. z Gostynia 20 mk. Ks. K. Bajerowicz zamiast wieńca na trumnę śp. prof. Drygasa 15 mk. — Razem z poprzednio 217.210,06 mk.

— * **Na Głodnych** zebr. w Adm. naszej w dalszym ciągu: Oleńka Tarnowska z Obornik w miejsce kwiatów dla swych współuczenic Anty, Halszki i Ewy 5 mk. Frąszczak z pola 2,20 mk. Szulczewscy Chwaliszewo w miejsce wieńca na trumnę śp. Heleny Mieczkowskiej 30 mk. Marciniak z pola 2,80 mk. NN. z podziękowaniem św. Antoniemu za odnalezione przedmioty 12.40 mk. — Razem z poprzednio kwitowanemi mk. 29.139,21.

— * **Na Zakład sióstr Miłosierdzia w Bydgoszczy** zebr. w Adm. naszej w dalszym ciągu: Józefostwo Szymanowie z bratowa zamiast wieńca na trumnę śp. Heleny Mieczkowskiej z Nieciszewa 120 mk.

— * **Na Radę Narodową** złożono w Adm. naszej na nowo: Teresa Pospieszalska w dowód głębokiej czci i szczerej wdzięczności dla śp. prof. Dr. Drygasa 50 mk.

— * **Na Muzeum w Rapperswillu** złożono w Adm. naszej w dalszym ciągu: Kazimierz Krain 5 mk. Wiktorja Weichertowa i C. W. 3 mk. Razem z poprzednio kwit. 61 mk.

— * **Na Chleb św. Antoniego** złożono w Adm. naszej w dalszym ciągu: H. S. 5 mk., ranny żołnierz 2 mk. — Razem na nowo 7 mk.

Księgi stanu cywilnego.

Dnia 15. czerwca zgłoszono:

Zgony:

Żołnierz, pomocnik handlowy Fryderyk Maksymiljan Borkowski 21 lat. Rolnik Witold Jachimowicz 43 l. Michał Wojtkowski 74 lata. Wdowa Marja Flieger z domu Skalska 45 lat. Wdowa Katarzyna Kucharska z domu Zielińska 78 lat. Podoficer, gimnazjasta Werner Witte 19 lat. Żołnierz, robotnik Ludwik Majchrzak 19 lat.

RUCH W TOWARZYSTWACH.

— Zwyczajne posiedzenie Filji krawców Zjednoczenia polskiego odbędzie się we wtorek 19. bm. o godz. pół do 8. wieczorem w lokalu p. Świtalskiego. Po zebraniu lekcja kroju.

— Tow. „Wyzwolenie" na św. Łazarzu urządza w zamian zebrania miesięcznego wycieczkę do Kobylegopola w przyszłą niedzielę dnia 17. b. m. Punkt zborny punktualnie o godzinie pół do 3 przy Tumie. Uprasza się o liczny udział członków oraz gości, którzy są zawsze mile widziani Zarząd.

— Tow. „Wyzwolenie" (Poznań-śródmieście). Msza św. na intencje rozwoju Towarzystwa odprawi się w niedzielę, dnia 17. czerwca o godz. 8 rano w kaplicy Pana Jezusa. — Tego samego dnia po południu odbędzie się z współudziałem oddziału wildeckiego i łazarskiego wycieczka do Kobylepola. Punkt zborny za bramą Warszawską o godz. 2. O jak najliczniejszy udział tak we Mszy św. jak i w wycieczce uprasza Zarząd.

— Zebranie zwyczajne Tow. polsko-katol. Terminatorów pod wezw. św. Alojzego w Poznaniu odbędzie się w niedzielę, dnia 17. b. m. o godz. 2. w domu św. Józefa. Na porządku obrad wykład.

— Zebranie filji górczyńskiej Zjednoczenia Zawodowego Polskiego odbędzie się w niedzielę dnia 17. bm. o godz. pół do 5. zaraz po nabożeństwie różańcowem na salce św. Antoniego przy kościele.

Już rozpoczęli

listowi zbierać przedpłatę na kwartał trzeci. Szanownych Czytelników prosimy uprzejmie, aby zechcieli przedpłatę zawczasu odnowić. Abonament kwartalny wynosi mk. 3.60 a z odnoszeniem do domu mk. 4.02.

ADMINISTRACJA.

Najstarsza polska fabryka papierosów

„WULKAN" I. F. I. Komendziński w Dreźnie
(założono 1882 r.)

poleca swoje znakomite wyroby a mianowicie:

Mariposa	nr. 53	z ustnikiem	po 3 fen
Wulkan	nr. 56	„	
Wanda	nr. 10	„	
Sokoły	nr 60	„	
Extra Mignon	nr 39	„	
Kosciuszko	nr. 94	„	
Wulkan	nr. 57	bez ustnika	po 4 fen.
Desertnija	nr. 38	z ustnikiem	
Gryf	nr. 4	„	
Sabała	nr 100	„	
Mariposa	nr. 54	z złot. ustn.	
Wulkan	nr. 59	„	
Gryf	nr. 3	„	
Mariposa Gold	nr. 44	z złot. ustn.	po 5 fen.
Gloria	bez ustnika i		po 6 fen.
Gryf	nr. 5	„	
Gryf	nr 6	z ustnikiem	

Bestellschein.

Herr - Frau _____

aus _____

bestellt hiermit für das III. Vierteljahr 1917 _____ Exemplar der in Posen täglich erscheinenden Zeitung

„Kurjer Poznański"

für Mark 3 60.

Obige 3.60 Mark nebst 42 Pf. Bestellgeld sind heute richtig bezahlt worden.

_____ den _____

Kaiserliche Post _____

„LANOL"

(prawnie zastrzeżone pod Nr. 10117.)

usuwa radykalnie: **piegi, żółte plamy i opaleniznę, udelikatnia płeć i nadaje białość skórze.**

Za prawdziwą dobroć i skutek zapewniona sumienna gwarancja

poleca 4205

Warszawskie laboratorjum apt. J. Duczyńskiego w Poznaniu

Cena słoika 2.— mk. Żądać w aptekach i drogierjach.

Tama nr. 9. (Dammstrasse nr. 9.)

Cena słoika 2.— mk. Żądać w aptekach i drogierjach.

Obwieszczenie.

Dalsze wzmaganie się kosztów przedsiębiorstwa, jako też trudności w całej komunikacji zmuszają nas od 15. czerwca rb. do podwyższenia opłaty spedycji, ładowania zwózki i przetrzymywania na składzie.

Równocześnie widzimy się spowodowani wskutek coraz więcej zachodzących kradzieży towarów spedycyjnych, jako też w interesie i dla pewności naszej Szan. klijenteli, również publiczności wogóle, zabezpieczenie miejscowe towarów spedycyjnych i podwyższyć należytość za nie równocześnie z cenami zwózki.

Koszta zabezpieczenia wynoszą:

1) Przy deklarowanej wartości przesyłki 1/2 proc. najmniej 10 fen za sprzesyłkę.
2) W braku deklaracji wartości przesyłki ogranicza się odpowiedzialność, o ile taka istnieje, na najwyżej mk. 1.20 za kilogr., a zato obliczać się będzie zabezpieczenie 5 fen. od centnara.

Towarzystwo Poznańskich spedytorów i właścicieli furmanek.

8101 T. z.

Praca

Dzielna **krawcowa** z pierwszorzędnej pracowni poszukuje **na czas wakacji** (3 tygodnie) **posady**, najchętniej na wsi z całkowitem utrzymaniem **bez wzajemnego wynagrodzenia.**

Łask. zgłoszenia uprasza się do eksped. nin. pisma pod nr **5915.**

Centralne Biuro przemysłu drzewnego w Krakowie, Rynek 33 (od 15. 7. **Basztowa 17.**) poszukuje 6093 zdolnych, samodzielnych **kierowników i werkmistrzów** fabryk stolarskich.

Zarząd bursy Macierzy Szkolnej dla dziewcząt w Cieszynie **poszukuje kierowniczki bursy** od 1. września rb. Wymagana jest dobra znajomość gospodarstwa domowego i wykształcenie, kwalifikujące do nadzoru pedagogicznego. Wynagrodzenie oprócz mieszkania i pełnego utrzymania wynosi miesięcznie koron 50.— lub więcej, zależnie od liczby pensjonarek. Zgłoszenia przyjmuje: **Zarząd Główny Macierzy Szkolnej w Cieszynie** do 15 lipca 6013

Urzędnik gospodarczy

kawaler z akad. wykształceniem, obezn. z książkowością gospod. **poszukuje stanowiska.**

Zgłoszenia przyjmuje **Jan Szuman i Ska.** ul. Wiedeńska 10. 6049

Agronom

obecnie na studiach w Warszawie, **poszukuje praktyki gospodarczej** na trzy miesiące. 6050

Zgłoszenia przyjmuje **Jan Szuman i Ska.** ulica Wiedeńska 10.

Młodszego 5963 **pomocnika**

poszukuje zaraz

S. Mroczkiewicz, Gostyń

Centralna Drogerja

Poszukuję od 1. 7. 17 **2 wolontarjuszy lub 2 uczni** i **2 starszych dzielnych sprzedawaczek**

Oferty z podaniem pensji przy wolnym stole i stancji oraz fotografja uprasza 5965

Bazar **Fr. Hamerski, Lubawa** (Loebau Wpr.)

Skład bławatów i konfekcji.

Poszukuję dla mego 17-letniego syna **posady elewa gospodarcz.**

Zgłosz. upr. pod nr. **5946.** do eksped. Kurjera Pozn.

Do mego **handlu żelaza** i artykułów budowl. **poszukuję** zaraz lub od 1. 7. 17 6012 **pomocnika.**

Aleksander Cybulski

Brodnica (Strasburg W.-Pr.)

Po ukończonej 14-miesięcznej **praktyce drogieryjnej szukam** dla mego syna **miejsca** do ukończenia nauki w tym fachu.

Zgłoszenia do eksped. Kurjera Poznańsk. pod nr. **5944.**

Książkowy początkujący

znający książkowość kupiecką **potrzebny.** Zgłoszenia piśmienne z podaniem warunków do eksped. Kurjera Pozn. pod nr. **6048.**

Dzierżawy.

Plac mały ogrodzony do wynajęcia **ul. Długa 8.** 6016

Wyczesane włosy kupuje fryzjer 5540 **N. Muszyński,** ul. Teatralna 3.

Mieszkanie od lat ośmiu zamieszkałe przez lekarza

7 pokoji, kuchnia z przynależytościami do wynajęcia na I. piętrze przy ul. W. Berlińskiej 44.

3744 **Drowa Maćkiewiczowa.**

Młoda **dziewczyna** do wszelkich prac domowych potrzebna od 1 lipca do **Poznania.** Zgłoszenia piśmienne pod nr. **5643** do ekspedycji Orędownika.

Kantorzystki

z dłuższą praktyką, biegłej w stenografji polskiej i niemieckiej i pisaniu na maszynie, oraz znającej książkowość. **poszukuje** od 1. lipca większe przedsiębiorstwo fabryczne.

Oferty z odpisami świadectw i podaniem wysokości wymaganej pensji przyjmuje eksp. nin. pisma pod nr. **5889.**

Elew gospod.

z dwuletnią praktyką, liczący lat 23 z upoważnieniem do jednorocznej służby **poszukuje** w obrębie poznańskim

posady.

Łaskawe zgłoszenia do eksped. Kurjera Pozn. pod nr. **6097.**

Kupuję stare wózki dziecięce choć podarte.

Reparacje wózików dziecięcych wykonuje szybko i tanio **M. Grabarczyk, Poznań** Wilhelmow. 20, wejście z bramy

BANK LUDOWY
INOWROCŁAW

załatwia wszelkie interesy bankierskie

Konwersje hipotek

z znacznemi korzyściami dla ziemian

Rachunki czekowe

z wielkiemi dogodnościami dla wpłat i wypłat

Udziały członków

przynosiły **8 procent** dywidendy.

Adres: 5867

Bank Ludowy, Inowrocław (Hohensalza).

Mocą uchwały Walnego Zebrania z dnia 1. czerwca b. r.

podwyższył

BANK HANDLOWY w POZNANIU

dawniej Bank Włościański

kapitał akcyjny o 2½ miljona mk.

do wysokości 5 miljonów mk., wydawając 2500 sztuk akcji po 1000 mk. na okaziciela, które od 1. lipca r. b. partycypować mają w dywidendzie za rok 1917.

Wszystkie akcje przejął niżej podpisany Bank Kwilecki, Potocki i Ska. Tow. Akc. w Poznaniu z obowiązaniem zaofiarowania ich dotychczasowym akcjonarjuszom za cenę mk. 1210 za akcję, tak, że na 1000 mk. akcji dotychczasowych emisji przypada prawo dokupu 1 nowej akcji tej samej wysokości po powyższym kursie.

Czysty zysk z tej transakcji po potrąceniu kosztów (agio) w wysokości mk. 350 000 przypisanym zostanie do funduszów rezerwowych Banku, które wobec tego wynosić będą mk. 1 069 552.

Szanownych Akcjonarjuszów Banku Handlowego w Poznaniu wzywamy niniejszem do wykonania prawa dokupu pod następującemi warunkami:

1. Dotychczasowe akcje bez talonów i kuponów winny być przedłożone w godzinach przedpołudniowych w lokalach Banku Handlowego, pl. Wilhelmowski nr. 9, lub też naszego Banku, pl. Wilhelmowski nr. 3, celem odstemplowania. Przesyłki pocztowe winny być rekomendowane.
2. Nowe akcje należy zapłacić po 1210 mk. za sztukę najpóźniej do 1. lipca r. b. Przy późniejszej zapłacie oblicza się 6% tytułem odsetek zwłoki. Spłaty ratami nie wyklucza się, pozostawiając jednakowoż ustanowienie warunków osobnej umowie.
3. Prawo dokupu winno być wykonane najpóźniej dnia 30. czerwca b. r., w przeciwnym razie upada. Zgłoszeń po tym terminie Bank nie uwzględnia.

Wszelkich informacji udzieli niżej podpisana instytucja lub też wprost Bank Handlowy w Poznaniu, do których zwrócić się winni także interesenci, mający zamiar kupić nowe akcje, nie posiadając akcji dawniejszych emisji. Kurs dla nieakcjonarjuszy jest wyższy aniżeli kurs emisyjny. 5986

Poznań, dnia 12. czerwca 1917.

Kwilecki, Potocki i Ska. Tow. Akc.

St. Waszyński. **K. Paluch.**

Akademja rolnicza w Dublanach

pod Lwowem 5847

ogłasza niniejszem **wpisy na wszystkie trzy lata nauki.** Mający zamiar wstąpienia do Akademji winien wnieść najdalej

do 1. sierpnia b. r.

pisemne podanie do Dyrekcji Akademji (Dublany pod Lwowem p. loco) z dołączeniem metryki chrztu, świadectwa stanu zdrowia, świadectwa moralności za czas od wystąpienia z poprzedniego zakładu naukowego, o ile czas ten wynosi więcej, jak sześć miesięcy i świadectwa dojrzałości z gimnazjum, szkoły realnej lub prywatnej szkoły średniej Królestwa Polskiego. Opłaty szkolne wynoszą rocznie 300 kor. za utrzymanie 900 kor. rocznie w dwu ratach półrocznych płatnych z góry. Rok szkolny rozpoczyna się **23 września.**

---

17 0 Polecam się do elektryzowania - galwanizowania - masowania twarzy - pielęgnowania piękności - kąpieli i nacierań - masowania ciała - manicure i pedicure.

Godziny przyjęć: 11—1 i 3—6

BETTY SACHSE,

lek. egz. masażystka

św. Marcin 63 dom egr. II. na lewo. — Telefon 1197.

Lądki na Śl. pr.

Villa „Georgen-Höh“

tuż przy kurhauzie, słynnem źródle „Georgenbad“ w bliskości lasu poleca **pokoje** ogrzewane z całkowitem, dostatecznem utrzymaniem.

Bad Landeck i Schl.

8452

Własne rolne i mleczne gospodarstwo.

M. Sierpiński.

= NA ZAPAS =

jak gotować poucza broszurka za mk. 0,60 wysyłka za nadesł. fr.

= SŁOJE =

do mięsa, jarzyn i owoców z gumkami czerwonemi oraz 4707

= APARATY —

do zagotowywania dostarcza firma

Ziętkiewicz & Mińcikiewicz

Poznań, ul. Nowa 8.

POLSKI PENSJONAT w Berlinie

poleca 16

pokoje gustownie urządzone po cenach przystępnych, z utrzymaniem lub bez, na czas krótszy lub dłuższy. **Dobra polska kuchnia.** Łazienki w domu. — Lift. — Telefon.

S. WĘCLEWSKA, Berlin W.

Jägerstr. 13 Telefon Centrum 11772.

LOTUS

Edelflieder

FLEURI

Kaiser-Veilchen

KRONA

Kaiser-Rose

LAVENDULA

„Moje marzenie“

są najznakomitszemi i najdłużej trwałemi perfumami

S. G. Schwartz Fabryka eleg. perfumów.

Wrocław (Breslau) założ. 1871

Kąpiele Salzbrunn na SLĄZKU

Polski pensjonat HALINY FILCEK

Gartenstr. 10. — Villa Haus Friedrich 4742

Pokoje słoneczne. Centr. ogrzewanie. Kuchnia polska dostatecznie zaopatrzona. 4 min. od źródeł przy placach tenis.

= LODOWNIE =

Eschebacha są w użyciu najlepsze.

= FILTRY =

Bühringa do wody czyszczenia.

Nr	1.	2	3	kieszonk.
po mk	25.—	36 —	54	3.—

MEBLE OGRODOWE

stoły, krzesła ław.) dostarcza firma

Ziętkiewicz & Mińcikiewicz

Poznań, ul. Nowa 8. 4705

Pensjonat dla przyjezdnych

Telef. 5342. **z Kryzanów Teodozja Rowecka** Telef. 5342

Poznań, ul. Wiktorji 17. II. ptr.

18 (Przystanek kolei elektrycznej tuż przed domem)

---

100 powozów

wszelkich fasonów, nowych i używanych,

poleca 17

C. A. Pritzel, fabryka powozów

Cuestrin-Altstadt. W

Ul. Berlińska 6

Pensjonat Quo vadis

w Salzbrunn.

N. Chylewska.

Wszelkie nowoczesne wygody.

Stała dostawa żywności zapewniona.

Od 1. maja do 15. czerwca cena poko

4272 znacznie niższa.

Hurtownie! ◆ Detalicznie!

Woale

do żarania

woale jedwabne, materjały jedwabne

w wszelkich jakościach korzystnie do nabycia.

Gebr Mendelsohn

skład sukna.

Ulica Kramarska 19/20, naroż. ul. Masztalarskiej.

W niedziele zamknięte! Pro- nie wydaje się!

ALTHEIDE

Pierwszorzędny Pensjonat Polski.

Wila Eichendorf i Charlotte

otwarty z dniem 1. maja rb.

oddalony tylko 3 minuty od kurhauzu, źródeł i ulubionego lasku.

Wszystkie pokoje połączone z balkonami, ogrzewane, widok wspaniały. Kuchnia dobra polska, żywności dostatecznie.

P. GŁADYSZOWA

adwokatowa 4963

Telefon: Altheide, Bz. Breslau Nr. 18.

Piegi

żółte plamy, opaleniznę, pręgi na szyi od kołnierzyka etc. usuwa pod gwarancją 2868

Axela-krem

1 szt. 3.— mk., ½ sztuki 1.50 mk.

Aptekarz J. Gadebusch,

Poznań, Posen ul. Nowa 7-8. Oddział S.

Abgabe von Fleisch.

Die auf Reichs- und Stadtfleischmarken abzugebende Höchstmenge an Fleisch und Fleischwaren bleibt für die Woche vom 18. bis 24 Juni 1917 unverändert 6052

Posen den 16. Juni 1917.

Der Magistrat.

Kosy kowalskie „Polanki“ są ręcznie kute i rzeczywiście najlepsze w świecie.

Pleszewska „Polanka“ A. N. P. z najlepszej gusstali na kosy kuta i ta nazwa dla odróżnienia od mniejwartościowych kos zazdrosnej konkurencji przez urząd patentowy zastrzeżona. — Ostrze trzyma po kilka dni i siecze bez ostrzenia do 300 kroków. Kto raz „Polanką“ siecze, ten innej kosy do ręki nie weźmie. 5736

Nr.	1 (85)	2 (90)	3 (100)	4 (110)	5 (115)	6 (120)	7 (130 cm.)
Cena:	6.00	6.50	7.50	8.50	9.00	9.50	10.00 mk.

Pleszewska „Polanka Ekstra“ A. N. P. z najlepszej angielskiej stali, ręcznie kuta i według najnowszy tajemniczy sposób hartow, tak iż jest najlepsza kosa w świecie.

Długość:	34	36	38	41	44	45	46 cali
Cena:	8.00	9.00	10.00	11.00	11.50	12.00	12.00 mk.

Młotki i babki do kos klepania, **pierścienie, bańki, osełki** po najtyńszych cenach. Przy zamówieniu 5—10 kos frco. Kto 10 razem zamówi, otrzyma 1 darmo. Wysyłka odwrotną pocztą za zaliczką.

Na każdą „Polankę“ daję zupełną gwarancję.

Mój adres jest **A. Noskowicz, Pleschen, Pr. Pos.** Telefon 130.

Ożenki

Dzielny kupiec

przystojny brunet, śred. wzrostu, 38 lat, muzykalny o wyrobionym charakterze, poszukuje **znajomości** młodej, miłej **panny** celem

ożenku.

Majątek rzecz druga. Szan. panie reflektantki zechcą się łask. zgłosić pod nr. **5900.** do ekspedycji Kurjera Poznańskiego. Dyskrecja zapewniona.

Żony

nadobnej panny lub młodej wdowy wykształconej, z odpowiednim majątkiem poszukuje **redaktor** właściciel pisma, kawaler przystojny w połowie lat 30-ski, z wykształceniem uniwersyteckiem obejściem światowem. Dyskrecja zapewniona. Łask. zgłosz. do ekspedycji niniejszego pisma pod nr. **6025.**

Kurs handlowy

Pocz. w sobotę, 3. lipca 1917. Dokładne wykształcenie we wszystk. przedmiotach handl. włącz. stenografji i pisania na maszynie. Powtórzenie kursu bezpłat. Prospekty gratis u pedla zakładu, **ul. Berlińska 4.** (wilangrod), oraz **w sekretarjacie przy ul. Wittelsbacha 3.** tamże **zgłoszenia** od godz. 9—1. 13-5. **Godz. przyjęć dyrektora:** ul. Berlińska 4. codz. od 12-½ 1. ul. Wittelsbacha 3 codz. od 5-6. (Nr. tel. 1961.) 5939

Pedagogium

(Zakład przygotowawczy Heimanna)

Oddział szkoły handlowej.

Hauspersonal jeder Art erhält zum 1 Juli kostenlos Stellung. **Städt. Stellenvermittelung Posen**

Sapiehaplatz 10-a Erdgeschoss. Fernsprecher 8384. Geöffnet wochentags 8—12½ und 3½—6½. 4905 Sonnabends Nachm. geschlossen

---

Szkoła handlowa PREISSA

w Poznaniu, ul. Rycerska 29. nar. ul. Ludwiki.

Założona 1893. Telefonu nr. 2699.

Nowe kursy rozpoczynają się **5. lipca** 5221

Kursy kwartalne i półroczne. Nauka gruntowna i praktyczna. Tygodn. 30 lekcii obowiązkowych. Książkowość roln. — Prakt. kursy uzupełniające. Obszerne prospekty na żądanie. Rewizje ksiąg handlowych i rolniczych, opodatkowania i reklamacje. **DYREKTOR.**

= Włosowe prace =

wszelkiego rodzaju **wykonuje** starrannie, szybko i tanio

S. Kaczmarek, ul. Rycerska 2.

Warkocze w ogromnym wyborze **Warkocze**

Polak—kawaler,

lat 44, zamieszkały w Berlinie, mający jednakże zamiar przesiedlenia się w danym razie do Warszawy, Krakowa lub Poznania, dzielny kupiec z branży ubezpieczeń, posiadający własnego majątku 190 tysięcy marek i stały dochód z gieneralnej agientury pragnie się

ożenić

z panną nie ponad lat 32 lub wdówką z dobrej rodziny, inteligientną, przystojną i słusznego wzrostu. Majątek większy lub mniejszy oczywiście nie przeszkadza, lecz też i nie wpływa przy innych zaletach na decyzję. O łaskawe nadesłanie stósownych informacji uprasza się uprzejmie pod nr. **5959.** do eksp. Kurjera Pozn.

Listy anonimowe bezcelowe albowiem porozumienie się przez poste restante nie dozwolone. Sprawę traktuję się na serjo, rzetelnie i dyskretnie.

Bank Ziemski

Towarzystwo Akcyjne

w Poznaniu, ul. Wiktorji nr. 2.

pośredniczy przy kupnie i sprzedaży majątków ziemskich, udziela finansowej pomocy przy transakcjach kupna i przy regulacjach hipotecznych, przyjmuje depozyta i drobne oszczędności na warunkach dla deponentów korzystnych.

Kapitał własny Banku wynosi około 7 miljonów marek.

Przesyłki pocztowe adresować należy tylko:

Bank Ziemski - Posen.

Pocztowe konto czekowe Wrocław-Breslau nr. 7531. Nr. telefonu 3648 2866

Drobny koks z gazowni i hut

z braku węgla poleca 5693

WERNER, sprzedaż węgli, **Poznań** (Posen O. 5.)